NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Czyna, Nie Słów— Polsce Potrzeba

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 3. CZWARTEK, DNIA 4-GO STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 4), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XL

NOWY ŁAD MUSI ZWYCIĘŻYĆ

KONGRES OWACYJNIE POWITAŁ PREZYDENTA.

Grzmoty Oklasków Przerywały Czytanie Orędzia.

Washington, 4. stycznia. — Witany gorąco przez członków kongresu, gotowych pomagać mu w wypełnieniu programu „Nowego Ładu", Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj swoje doroczne orędzie przed wspólną sesją 73go kongresu.

Wchodząc na salę Izby o godz. 12:35 (czas chicagoski), Prezydent, wśród ogłuszających oklasków, zajął miejsce na mownicy marszałka. Upłynęło conajmniej pięć minut, zanim oklaski ucichy i Prezydent mógł rozpocząć czytanie swego orędzia.

Na długo przed zapowiedzianą godziną otwarcia sesji kongresu, korytarze Kapitolu były przepełnione widzami, którzy chcieli słyszeć Prezydenta. Galerje zapełniła śmietanka towarzystwa, członkowie rodzin senatorów i posłów i ich przyjaciele. Nawet galerja dyplomatyczna była przepełniona. Uwagę zwracał p. Skwirski, charge d'affaires sowiecki, który po raz pierwszy zjawił się na sesji kongresu jako upełnomocniony przedstawiciel Rosji dzięki uznaniu rządu sowieckiego przez Prezydenta Roosevelta.

Senat i Izba zebrały się oddzielnie załatwiając zwykłe sprawy towarzyszące otwarciu sesji, poczem w poważnym nastroju obydwa ciała ustawodawcze zajęły swoje miejsca. Obecnym jest również gabinet z asystentami zastępującymi nieobecnych członków. Wiceprezydent Garner i marszałek Izby Rainey zajmują swoje miejsca na mównicy.

Na sali panuje silne podniecenie, aż wreszcie głośny szmer rozmów ucisza momentalnie głos odźwiernego Izby: „Prezydet Stanów Zjednoczonych."

Cisza trwała tylko moment jeden, bo zaraz podniosła się długo nie milknąca burza oklasków. Grzmoty oklasków przerywały również czytanie orędzia przez Prezydenta. Czytanie mowy zajęło 12 minut, poczem Prezydent, żegnany owacyjnie, opuścił Kapitol, a Izba, zostawiona sama sobie, przystąpiła do obrad. 73-ci kongres ruszył z miejsca.

Londyn Chwali Roosevelta Za Jego Mowę Do Kongresu.

"Roosevelt Posiada Cały Kraj Za Sobą"—Mówi Daily Telegram.

Londyn, 4. grudnia. — Prasa londyńska wyraża się bardzo pochlebnie o stanowisku prez. Roosevelta, jakie zajął w swej mowie do Kongresu.

Konserwatywny organ, omawiając w dłuższym artykule mowę prez. Roosevelta, oświadcza:

— Ma on za sobą cały kraj. Cały naród popiera jego wysiłki przeprowadzenia planów rekonstrukcyj i zmian radykalnych, o jakich żaden z poprzednich prezydentów ani nie mógł marzyć."

Daily Express, pismo lorda Beaverbrooksa każe się rządowi angielskiemu wzorować na akcji prez. Roosevelta i mówi między innemi w artykule redakcyjnym:

— Co za wspaniałą lekcję daje nam prez. Roosevelt, bochater narodowy. Rząd angielski powinien się wzorować na sposobie rządzenia czołowego męża stanów Zjednoczonych. W kraju rozpoczął on otwartą i bezwzględną kampanję przeciw nędzy i bezrobociu, a zagranicą dąży do utrwalenia pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami, aby zapewnić Amerykanom spokój w budowaniu lepszej przyszłości dla siebie."

Inne pisma angielskie nazywają prez. Roosevelta reformerem, który wprowadza radykalne zmiany, lecz jednocześnie nie narusza praw konstytucyjnych. Jedno z pism twierdzi, że mowę prez. Roosevelta do Kongresu można byłoby zupełnie łatwo odczytać na zebraniu parlamentu angielskiego i żądać przyjęcia jej przez parlament.

Z Berlina donoszą, że prasa niemiecka również przyklasnęła prez. Rooseveltowi za jego mowę. Pisma twierdzą, że program wytknięty w mowie przez prez. Roosevelta nie różni się wiele od programu hitlerowskiego w Niemczech.

Depozyty Do $2,500 Gwarantowane w 13,423 Bankach.

Tylko 141 Banków w Kraju Bez Gwarancji.

Washington, 4. stycznia. — Prezydent Roosevelt otrzymał informację, że 79 procent depozytów znajdujących się w bankach krajowych zostało ubezpieczonych na podstawie nowego prawa gwarancyjnego, obowiązującego od Nowego Roku.

W. J. Cummings, prezes Federalnej Korporacji Gwarancji Depozytów, uwiadomił Prezydenta, że depozyty w 13,423 bankach są zabezpieczone. Tylko 141 banków uznano za nie posiadające kwalifikacyj do podciągnięcia ich pod nowe prawo, oczekuje się jednak, że i z tej liczby zostanie się sporo, które zostaną dopuszczone do planu po poczynieniu pewnych poprawek.

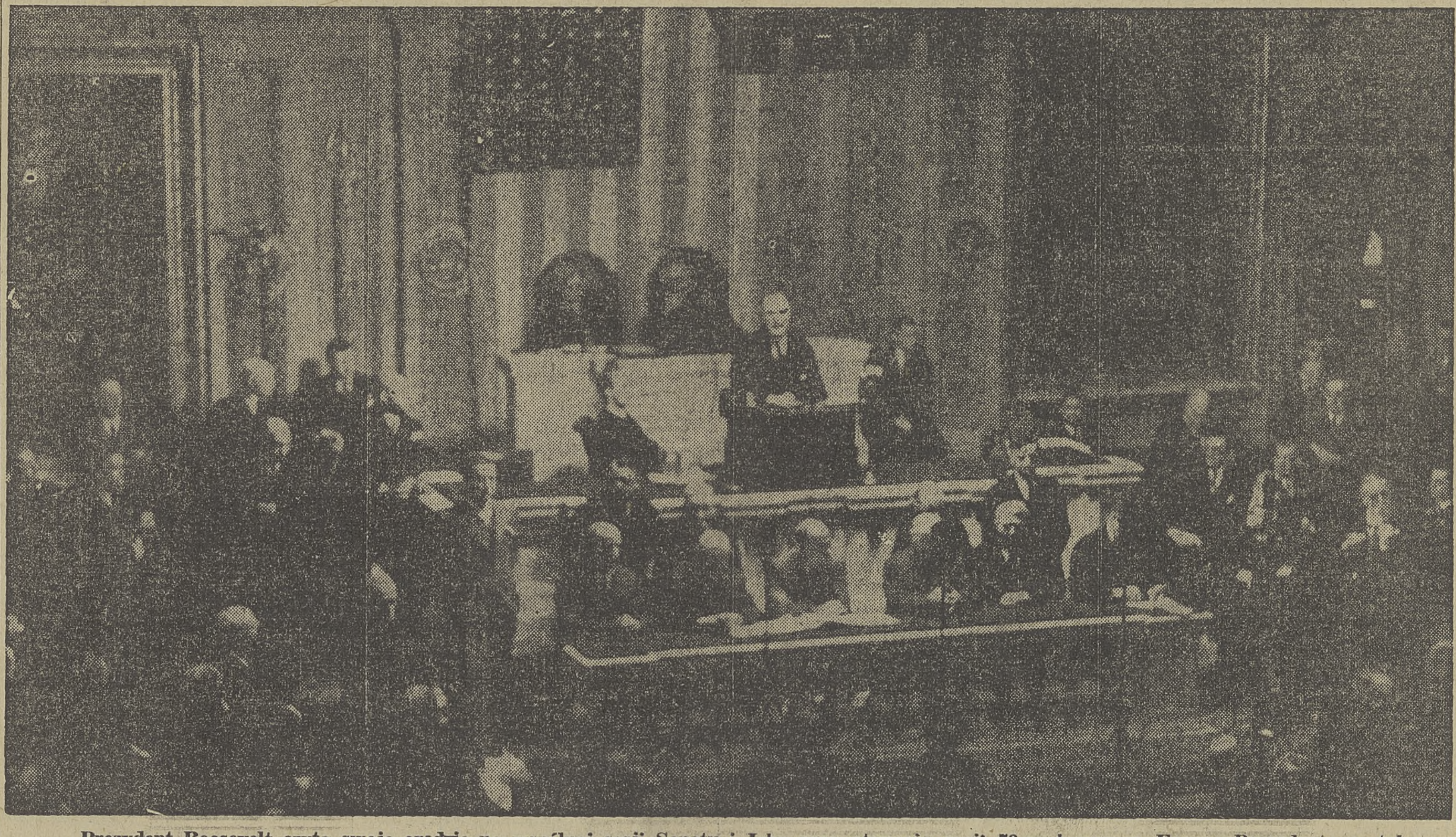
W ten sposób, po raz pierwszy w historji Stanów Zjednoczonych, depozytorzy posiadający w bankach nie więcej jak $2,500, są zabezpieczeni przed stratą swoich oszczędności.

Od 1. lipca, zabezpieczenie będzie rozciągnięte na depozyty do $10,000.

Tragedja młodej dziewczyny.

Flint, Mich. — Teresa Marynska, lat 17, która kilka miesięcy temu padła ofiarą napaści kryminalnej, popełniła samobójstwo biorąc silną dozę trucizny.

PREZYDENT PRZEMAWIA DO KONGRESU.



Prezydent Roosevelt czyta swoje orędzie na wspólnej sesji Senatu i Izby przy otwarciu sesji 73-go kongresu. Expose Prezydenta zostało przyjęte entuzjastycznie na wzgórzu Kapitolu krajowego.

Aldermani Naglą o Referendum w Sprawie Kontroli Trunkowej.

Nowa Próba Porozumienia w Springfield.

Senatorzy Republikańscy Proszą Prezydenta o Interwencję.

Rada miejska opowiedziała się wczoraj za referendum w prawyborach kwietniowych, które pozwoliłoby chicagowianom wyrazić swoje opinje w kwestji kontroli nad trunkami, jaka się wyłoniła od czasu zniesienia prohibicji. Akcja rady miejskiej zgadzała się ze stanowiskiem zajętem w ub. wtowtorek przez mayora Kelly'ego. Mayor powiedział, że wolałby zarządzić referendum, niż zgodzić się w obecnym czasie na projekt ustawodawstwa przewidującego stworzenie stanowej komisji kontrolnej, który to projekt czeka obecnie na akcję legislatury w Springfield.

Rezolucję zalecającą referendum, wprowadzoną przez aldermana Arvey'a (24-ta warda), przyjęto jednomyślnie. — Poleca ona komisjom licencyjnej i sądowniczej odbycie przesłuchów publicznych w celu zapoznania się z poglądami różnych grup obywatelskich, a potem sformułowanie pytań, pokrywających różne fazy regulowania handlu trunkami, do przedstawienia wyborcom na balocie.

Arvey wyjaśnia plan.

— W międzyczasie — ald. Arvey powiedział — powinniśmy trzymać się istniejącego ordynansu trunkowego, poprawiając i zmieniając go od czasu do czasu, zależnie od warunków, w celu uniknięcia chaosu, jakiby powstał przy niekontrolowanem mnożeniu się detalicznych handlów trunkami.

— Jakiekolwiek metody kontroli zostaną przyjęte, będą one żywotnie dotykały mieszkańców miasta i powinno im się pozwolić wyrazić ich opinje. Osobiście, jestem za salunem z wnętrzem widocznem z ulicy, zamiast tajnych wyszynków, jakie istnieją w miastach, w których komisje stanowe dzierżą kontrolę. Do kwietnia, publiczność będzie miała dość czasu do zaobserwowania skutków zniesienia prohibicji i będzie wiedziała, czego chce. —

Przypomina platformę.

Ald. McDermott (14-ta warda) przypomniał, że platforma partji demokratycznej zawierała zastrzeżenie o samorządzie municypalnym i powiedział, że ten punkt platformy jest równie nienaruszalnym i obowiązującym, jak inny, który się opowiada przeciw powrotowi wyszynków.

Ald. Cronson (4-ta warda), zreasumował kwestję samorządu w przeciwieństwie do kontroli stanowej, w tych słowach: „Poza wszystkiem, odpowiedzialność stworzona przez zniesienie prohibicji, tak dalece jak ona dotyka mieszkańców miasta Chicago, spoczywa na barkach mayora i aldermanów."

Rezolucja żąda samorządu.

Druga rezolucja, przyjęta jednomyślnie przez radę, żąda od legislatury dania miastu „pełnej i niekrępowanej niczem władzy licencjonowania i regulowania sprzedaży trunków" w swoich własnych granicach. Rezolucję tę przedstawiła grupa 10-ciu aldermanów.

Trzecią rezolucję, wniesioną przez ald. Sonnenscheina (22ga warda), odesłano do komisji licencyj. Prosi ona, aby stan dał miastu prawo stworzenia miejskiej komisji kontroli trunkowej, któraby miała pełną władzę wydawania i odbierania licencyj.

Kelly wyjechał do Springfield.

Mayor Kelly wyjechał wczoraj w nocy do Springfield w nadziei, że uda mu się porozumieć z gub. Hornerem, przeciwnym stanowczo miejskiemu samorządowi w kwestjach trunków i stojącemu silnie przy kontroli stanowej. Sprawa ustawodawstwa trunkowego utknęło na martwym punkcie w senacie i stan może zostać bez żadnego statutu trunkowego na szereg miesięcy.

W międzyczasie, siedmiu senatorów republikańskich wysłało do Prezydenta Roosevelta telegram prosząc go o interwencję w sytuacji trunkowej w Illinois. Telegram powiada, że „sytuacja jest tak poważna, że podpisani uważają za stosowne zwrócić na nią uwagę Prezydenta".

Adamowicze zapowiadają nowy lot do Polski.

New York. — Bracia Adamowicze, których samolot rozbił się w Grace Harbor 8-go sierpnia przy odlocie do Polski, planują nowy lot do Warszawy z wiosną.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Egzekucja gazowa wstrzymana.

Denver, Colo. — Najw. sąd w Kolorado, polecił wczoraj naczelnikowi więzienia stanowego wstrzymać wyznaczoną na ten tydzień egzekucję 18-letniego W. Reppina, który miał iść jako pierwszy skazaniec na śmierć w komorze gazowej. Najw. sąd rozpatrzy ponownie sprawę Reppina, skazanego na śmierć za morderstwo kierowcy taksówki.

Argentyna uwięziła przywódców rewolty.

Buenos Aires. — Przywódcy krótkotrwałej rewolucji, w liczbie 103 ludzi, zostali uwięzieni na wyspie Martin Garcia. Wśród więźniów jest b. prezydent Alvear i H. Pueyrredon, w swoim czasie ambasador do Stanów Zjedn.

Zazdrosny Mąż Zabija Rywala i Dwoje Dzieci.

Jan Piotrowski, lat 27, robotnik zatrudniony przy pracach CWA, przyznał się dzisiaj rano do potrójnego mordu.

Zabitymi są: John Panfield, lat 19, stołujący się u Piotrowskich; Betty Ann, trzyletnia córka Piotrowskich, i 10 miesięczny Janek, syn Piotrowskich. Żona Piotrowskiego dogorywa z ran zadanych przez zazdrosnego męża. Piotrowscy mieszkają pnr. 5019 N. Melvina ave.

Piotrowski wrócił do domu po skończonej pracy w towarzystwie swego kolegi, również robotnika. W domu zastali Piotrowską w stanie nieprzytomnym i zabitych dwoje dzieci Piotrowskiego. Mały Janek leżał koło matki na łóżku, a ciało trzyletniej dziewczynki znaleziono w kotle od prania napełnionym wodą.

Piotrowski udał wielką rozpacz wobec swego kolegi i oświadczył, że sprawcą wielkiego nieszczęścia jest niezawodnie Panfield, który prawdopodobnie zaatakował jego żonę, a spotkawszy się z oporem, zabił ją i później zabił dwoje małych dzieci.

O mordzie dano natychmiast znać policji, która wysłuchała zeznań Piotrowskiego, lecz kapitan Ptacek ze stacji przy Irving Park nie wierzył wszystkiemu, co mówił Piotrowski. Policja dowiedziała się bowiem, że Piotrowski opuścił pracę w ciągu dnia i nie było go przez kilka godzin. Przypuszczenia policji sprawdziły się.

Po dłuższych pytaniach Piotrowski zaczął mówić prawdę. Przyznał się, że zabił Panfielda, dwoje swoich dzieci i śmiertelnie zranił swoją żonę. Morderca oświadczył, iż podejrzewał Panfielda o stosunki miłosne z Piotrowską i kiedy wczoraj powrócił niespodziewanie do domu, zastał Panfielda i swoją żonę w uścisku miłosnym. Rzucił się wściekły na Panfielda, zabił go, począł następnie bić swoją żonę i, aby nie było świadków, uderzył silnie swą córkę, która padła trupem na podłogę i następnie zabił małego Janka. Jak gdyby nic o niczem nie wiedział, udał się ponownie do pracy, planując powrócić do domu z innym robotnikiem, aby zmylić ślad swego strasznego czynu. Ciało zabitego rywala Piotrowski wyniósł z domu i ukrył na podwórzu. Morderca oświadczył policji, iż żałuje, że zabił swe dzieci i pragnie, aby jego żona wyzdrowiała, lecz wcale nie żałuje, że zabił Panfielda.

PREZYDENT STOI SILNIE PRZY SWOIM PROGRAMIE

Stary Porządek Się Skończył; NRA Musi Zosta[ć]

Washington, 4. stycznia. — Prezydent Franklin D. Roosevelt odczytał wczoraj przed kongresem swoje pierwsze doroczne orędzie nie żądając w niem żadnego specjalnego lub szczegółowego ustawodawstwa.

Prezydent nie żądał również w swojem orędziu żadnych nowych władz dla siebie, a ograniczył się do powiedzenia, że jego obecny program będzie nadal wykonywany dla podniesienia i utrwalenia dobrobytu kraju przez zatrzymanie tego co było dobrem w starym systemie i przez stosowanie nowych metod w etyce i akcji w celu polepszenia norm życia dla wszystkich.

Prezydent powiedział, że stabilizacji pieniądza i skompletowaniu jego polityki monetarnej mającej na celu stworzenie środka wymiany posiadającego bardziej ustaloną siłę nabywczą i spłacania długów, stoi na przeszkodzie niezdolność innych mocarstw do przystosowania swoich warunków wewnętrznych do trwałej stabilizacji w obecnym czasie.

Podobnie, zbrojenia światowe i zapory handlowe stoją na przeszkodzie urzeczywistni[eniu] jego polityki w odniesieniu [do] pokoju światowego i u[kładów] handlowych. To też patrząc [na] warunki wewnętrzne z du[żym] optymizmem, Prezydent do[dał,] że nie może, niestety, dać [o]brazu kompletnego optymiz[mu] odnośnie do spraw światowy[ch].

Wskazówką, że Prezyd[ent] może zamknąć dalsze suge[stje] i rekomendacje w dod[atko]wych orędziach, było poda[nie] lenie przez niego ostatnich [re]welacyj dotyczących krętactw podatkowych oraz operacyj spekulacyj bankowych i k[or]poracyjnych jako potrzebu[ją]cych nowego ustawodawstwa zawierającego silne regulacyjne władze federalne. Dalej, Prezydent powiedział, że zbyteczna ekspanzja zakładów przemysłowych, marnotrawstwo zasobów narodowych, gromadzenie niedających się zbyć nadwyżek, praca dzieci, bezwzględny wyzysk pracy i spekulacja cudzemi pieniędzmi, musi się skończyć.

Prezydent obiecał również specjalne orędzie pokrywające zagadnienie długów zagranicznych.

"Materjalizm i Wyzysk Muszą Zrobić Miejsce Uczciwości".

Nawiązując do umów przemysłowych i robotniczych, Prezydent powiedział, że było rzeczą konieczną zażądać od obydwu stron wyrzeczenia się pewnych swobód wzamian za państwową ochronę przed rywalizacją i eksploatacją. Rolnictwo, finanse i przemysł są ściśle złączone w obecnej polityce rządowej w nadziei, że każdy z tych działów może osiągnąć lepsze warunki krocząc obok siebie. Jednakowoż materjalizm i zbytek, dla każdego z nich, muszą ustąpić miejsca postępowi przez uczciwość, odpowiedzialność i sprawiedliwość. Prezydent dał do zrozumienia, że program N. R. A. będzie prowadzony nadal wzdłuż tych linij, a tylko modyfikowany od czasu do czasu zależnie od warunków.

Prezydent powiedział, że oszczędności w budżecie wzmocniły kredyt rządu, napomknął jednak, że dalsze monetarne posunięcia stabilizacyjne czekają na Europę. Nie wyjawił jednak, czy przedsięweźmie dewaluację dolara amerykańskiego niezależnie od akcji międzynarodowej.

Banki — Prezydent mówi — znajdują się w zdrowym [sta]nie i są wzmocnione gwaran[cją] depozytów i pożyczkami fe[de]ralnemi. Dał nadto do zr[ozu]mienia, że, o ile okaże si[ę po]trzeba, rząd postara się o [usta]wodawstwo mające przeszk[o]dzić wyrastaniu monopolów [w] umowach N. R. A.

Pożyczki na farmy i dom[y] ratują siedziby wielu obywate[li] — Prezydent mówił — zrównoważona produkcja i kon[]sumcja w odniesieniu do pr[o]duktów rolnych zaczyna dzia[]łać. Przemysł i praca mają n[a]dal zasiadać przy okrągłym st[o]le pod nadzorem rządu, któ[ry] jednak nie myśli o dyktowani[u] jakiegoś trwałego, krajoweg[o] porozumienia.

Rząd Będzie Nadal Pomagał w Zatrudni[aniu] Bezrobotnych.

Prezydent ostrzegł, że ludzie winni nieetycznych i kryminalnych praktyk w interesach i rzeczach podatków, będą mieli do czynienia ze ścisłemi i surowemi przepisami rządowemi.— Ci, którzy pozwalali sobie na takie praktyki, zniszczyli siebie samych i reprezentowany przez nich system.

Zbrodnie, bandytyzm i morderstwa będą również wymagały natychmiastowej represji w całym kraju.

Prezydent zobowiązał się kontynuować swoją obecną politykę pomagania stanom i miastom w znajdywaniu pracy dla ich ludności przez projekty federalne, wyraził jednak równocześnie nadzieję, że prywatne zatrudnienie zacznie wkrótce absorbować ten niedobór pracy.

Chwaląc zarówno naród [za] przyjęcie tej rewolucji ek[ono]micznej w spokojny sposó[b,] kongres za jego kooper[ację,] Prezydent opowiedział s[ię za] kontynuowaniem jego ob[ecne]go programu. Nawiązując [po]nownie do złych rzeczy w s[ta]rym systemie, pan Roose[velt] powiedział: „Musimy tak p[o]budować nasze życie, że nie [bę]dzie więcej gleby, na której nasiona mogłyby wzrastać. [Po]siališmy dobre ziarno i mus[imy] je kultywować."

Orędzie, wyjawiające osobis[]te credo Prezydenta i ogóln[y] cel jego polityki, jest doku[men]tem krótkim i zwięzły[m]. Wszystkie uwagi na te[mat fi]nansowego położenia rzą[du Pre]zydent zamknie w specjal[nem] orędziu budżetowem, które [kon]gres dostanie prawdopodo[bnie] dzisiaj.

Projekty Zmian Konstytucji Polskiej.

Warszawa. (Pocztą.) — W ...li Tow. Higjeny w Warszawie, odbyło się plenarne posiedzenie klubu posłów i senatorów BBWR., poświęcone omówieniu zagadnień konstytucyjnych.

Posiedzenie otworzył prezes Walery Sławek i po załatwieniu kilku spraw formalnych, oddał głos wicemarszałkowi Stanisławowi Carowi, który w trzy godziny trwającym referacie, słuchanym przez licznie zgromadzonych posłów i senatorów z niesłabnącem zainteresowaniem — przedstawił obszernie podstawy porjektu reformy ustroju państwowego.

Referat swój rozpoczął wicemarszałek Car od przedstawienia historji i tez obecnie obowiązującej konstytucji marcowej, wyrażając przekonanie, iż powstała ona ze staro szlacheckiego hasła „Polska nierządem stoi."

Następnie omówił główne zasady projektu nowej reformy państwowej.

Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli.

Na czele państwa stoi Prezydent Rzplitej, jako czynnik najwyższy, wyniesiony ponad inne naczelne organa państwowe — (rząd, sejm, senat, wojsko, sądy, kontrola państwowa, oraz samorząd.) Prezydent R. P. z mocy swego stanowiska nadrzędnego, spełnia funkcje mediatorskie i arbitra w razie konfliktu między naczelnemi władzami w państwie, a to za pomocą osobistych uprawnień, bez udziału jakichkolwiek bądź czynników państwowych, t. zn. bez kontrasygnaty.

Do osobistych uprawnień Prezydenta należy:

1) Mianowanie i odwołanie prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli i szefa kancelarji cywilnej.

2) Mianowanie i zwolnienie głównego inspektora sił zbrojnych i naczelnego wodza.

3) Wskazywanie kandydata na Prezydenta R. P.

4) Powoływanie sędziów trybunału stanu i senatorów.

5) Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

6) Zarządzenia o oddaniu członków rządu pod sąd trybunału stanu.

7) Akt łaski i pieczy prawa.

Kandydata na Prezydenta R. P. wybiera zgromadzenie elektorów, złożone z marszałka senatu, marszałka sejmu, prezydenta Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych, oraz elektorów wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w liczbie 50, przez sejm i 25 przez senat.

Ustępującemu Prezydentowi R. P., służy prawo wskazywania swego kandydata.

Jeżeli ustępujący Prezydent R. P. skorzysta z tego uprawnienia, wyboru prezydenta dokonują obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów: zgromadzenia elektorów i ustępującego Prezydenta R. P.

Jeśli zaś ustępujący Prezydent R. P. zgadza się z wyborem zgromadzenia elektorów, kandydat zgromadzenia uznany zostaje za obranego Prezydenta R. P.

Okres urzędowania Prezydenta R. P., trwa 7 lat, w razie wojny przedłuża się do upływu 3 miesięcy od zawarcia pokoju.

Rząd kieruje sprawami państwa, niezastrzeżonemi innemi organami władzy.

Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i ministrów.

Prezydent R. P. mianuje według swego uznania i odwołuje prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów.

Prezes Rady Ministrów reprezentuje rząd, kieruje jego pracą oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej.

Ministrowie kierują poszczególnemi działami administracji państwowej, albo spełniają poruczone im zadania szczególne.

Prezes Rady Ministrów i ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem R. P., i mogą być przez niego w każdym czasie odwołani.

Sejm może zażądać ustąpienia rządu, lub ministrów. Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej.

Jeżeli za wnioskiem żądającym ustąpienia rządu lub ministra wypowie się sejm i senat, Prezydent R. P. odwołuje rząd lub ministra, albo korzysta ze swego uprawnienia arbitra.

Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnem i tajnem.

(W czasie swego referatu wicemarsałek wyjaśnił, że ordynacja wyborcza będzie pięcioprzymiotnikowa, ale przymiotniki: równe, bezpośrednie, proporcjonalne, znajdą się nie w konstytucji, ale w ustawie ordynacji wyborczej, tak, że gdyby kiedyś w przyszłości chciano któryś z tych przymiotników zmodyfikować, będzie to możliwe w drodze zwyczajnej ustawy.)

Kadencja sejmowa trwa lat 5. Prezydentowi R. P. służy prawo rozwiązania sejmu przed upływem kadencji.

Sesja sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem 4-ch miesięcy, w terminie wcześniejszym.

Prezydent R. P., według swego uznania, może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnego sejmu, a uczyni to w ciągu 30 dni na wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby posłów. — Podczas sesji nadzwyczajnej, przedmiotem obrad sejmu mogą być wyłącznie sprawy wymienione w zarządzeniu Prezydenta R. P., albo we wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów.

Posłowie korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach sejmu.

Za działalność niezwiązaną z uczestnictwem w pracach sejmu, posłowie odpowiadają na równi z innymi obywatelami.— Jednakże postępowanie karnosądowe, karno - administracyjne lub dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu, ulegnie na żądanie sejmu zawieszeniu do wygaśnięcia mandatu.

Za wystąpienie w sejmie, — sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, poseł może być uchwałą sejmu albo na żądanie marszałka sejmu lub ministra sprawiedliwości, oddany pod sąd trybunału stanu i orzeczeniem tego trybunału stanu pozbawiony mandatu poselskiego.

Senat składa się ze 120 senatorów, powołanych na okres 6 letni. W 1-3 przez Prezydenta R. P., w 2-3 w drodze wyborów.

Co 3 lata ustępuje w każdej grupie połowa senatorów, według starszeństwa powołania. Prawa wybierania do senatu mają obywatele, którzy w trybie ustawą przewidzianym za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą.

Pierwszy na nowych podstawach oparty senat, wybiorą obywatele odznaczeni orderem Virtuti Militari lub Krzyżem Niepodległości, na zasadach, określonych w ordynacji wyborczej do senatu.

Prawo piastowania mandatu senatorskiego mają obywatele, posiadający prawo wybieralności do sejmu.

Tytuł senatora jest dożywotni. Senator może być powołany ponownie do sprawowania mandatu. Mandaty senatorów wygasają z dniem powołania ich zastępców.

Prawo inicjatywy ustawowej służy rządowi i sejmowi.— Każdy projekt ustawy przez sejm uchwalony, będzie przekazany senatowi do rozpatrzenia. Uchwała senatu, odrzucająca projekt lub wprowadzająca w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli sejm nie odrzuci jej większością 3-5 głosów.

Prezydentowi R. P. służy prawo zawieszającego weta ustawodawczego.

Ustawa ustala corocznie budżet państwa. Na rozpatrzenie budżetu, pozostawia się sejmowi 90 dni od złożenia projektu przez rząd, senatowi 20 dni, od upływu terminu przepisanego dla sejmu.

Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez senat, pozostawia się sejmowi 10 dni od upływu, przepisanego dla senatu.

Prezydent R. P. ogłasza budżet:

a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby ustawodawcze, jeżeli sejm i senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły.

b) w brzmieniu nadanem mu przez sejm, jeżeli senat w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył.

c) w brzmieniu, nadanem mu przez senat, jeżeli sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian senatu nie rozpatrzył.

d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani sejm, ani senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

Prezydent R. P. wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych, a w szczególności określi dekretem organizacje naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów, wydawanych przez siebie, jako zwierzchnika sił zbrojnych.

Prezydent R. P. postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony państwa.

W razie mianowania naczelnego wodza, prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na niego.

Za akty wódz odpowiada przed Prezydentem R. P. jako zwierzchnikiem sił zbrojnych.

W razie wojny Prezydent R. P. ma prawo bez upoważnienia Izb ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmian konstytucji, przedłużyć kadencję sejmu i senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb ustawodawczych, sejm i senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby w głosowaniu stosunkowem.

Żniwa przypadają w styczniu w Australji, Nowej Zelandji, Chile i w Argentynie.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY





Na przedrocznem walnem posiedzeniu delegacji Zw. Kl. Małopolskich dr. M. Kalinowski wygłosił treściwie historycznonaukowy odczyt o Polsce od 16. wieku aż do ostatniej doby, w którym poruszył najważniejsze wypadki dziejowe, przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne, które były powodem upadku i rozbioru Polski.

Pierwszem wielkiem nieszczęściem dla Polski było sprowadzenie Krzyżaków do Polski przez Konrada Mazowieckiego, którzy obsiedli wybrzeże Bałtyku tak niezbędne dla Polski, przez co Polska została skazana na żywot anemiczny; później szatańska myśl drogą przez Berlin i pierwsza inicjatywa rozbioru Polski.

Drugim wielkim błędem było królowie obieralni obcego pochodzenia.

Trzecim błędem to nieszczęście i zgubne prawo „Liberum Veto", jak również chwiejność ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który przedtem pełnił obowiązki posła na dworze carycy Katarzyny i przesiągł zgnilizną.

Dodatnim momentem w dziejach Polski przedrozbiorowej było, powołanie do życia „Komisji Edukacyjnej", drugim dodatnim czynem to założenie „Konfederacji Barskiej", która propagowała nowe dla mieszczaństwa prawa obywatelskie, oraz pewne ulgi dla chłopów.

Również nie mniej ważnem było, że Sejm czteroletni zniósł elekcje królów i zaprowadził dynastję dziedziczną, królowi dano władzę nad szlachtą.

Prelegent zilustrował szereg powstań w różnych odstępach czasu, które przypominały światu, że Polska żyje!

Świetny przebłysk oręża polskiego i zwycięstwo króla Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Cele i zadania dzisiejszego pokolenia jak i następnych pokoleń są bardzo ciężkie ponieważ Polska jest pozbawiona granic naturalnych, jedynym wałem ochronnym będzie pierś żołnierza.

W końcu prelegent mówił o ideologji marszałka Piłsudskiego i zwycięstwie nad Rosją w roku 1920, w duchu żywym i dodatnim.

Na liczne pytania prelegent odpowiadał wyczerpująco. Liczba delegacji była równa setka. — Przed rozejściem delegacji rozlosowano piękny szalik podarowany przez p. J. Barabasia. Również rozlosowano cenne bursztyny, z czego dochód przyniósł 7 dolarów z centami; pieniądze będą obrócone na cel oświatowy.

*

Następujące kluby będą mieć instalacyjne posiedzenia w przyszłym tygodniu:

Klub Parafji Zabawa: — Posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali Fr. Opławskiego, 1431 W. Huron ul., o godzinie 3ej po poł.; po złożeniu przysięgi nowej administracji będziemy mieć zabawę na którą zapraszamy przyjaciół i sympatyków. — Jan Łoś, prezes.

Klub Łuszowian: — Posiedzenie instalacyjne w sobotę, dnia 6go stycznia, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 6ej wieczorem, w dużej sali. Komitet przygotował wiele miłych niespodzianek, tak dla członków jak i sympatyków na naszą zabawę instalacyjną. Zapraszamy licznych gości. — W. Żurawski, prezes; W. Krechniak, sekr.

Klub Wola Przemykowska: — Odbędzie roczne posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 2ej po południu. Przysięgę odbierze od nowej administracji wiceprezes Centrali Fr. Bogusz. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa, na którą zapraszamy wszystkich członków z naszej okolicy. — L. Polak, prezes; W. Mazur, sekr.

Klub Bystry: — Posiedzenie instalacyjne będzie miał w piątek, dnia 5go stycznia, w sali Wójcika, 830 May ulica o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Wójcik, prezes; J. Madej, sekr.

Klub Oświatowy Dołęga: — Posiedzenie instalacyjne w piątek, dnia 5go stycznia, w sali Synów Wolności, 1042 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — Fr. Antosz, prezes; A. Gulik, sekr.

Klub Brzozowian: — Odbędzie roczne posiedzenie instalacyjne w niedzielę, dnia 7go stycznia w sali Cichonia, 40ta i So. Sacramento ave., o godzinie 2:30 po południu. — Fr. Osysko, prezes; St. Cieśla, sekr.

Klub Lisia Góra będzie miał roczne posiedzenie instalacyjne w poniedziałek, dnia 8go stycznia w sali Łatki, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mechla, prezes; J. Madej, sekr.

Lista Bilów Czekających Na Akcję Kongresu.

Washington, 4. stycznia. — Poniżej jest częściowa lista ustawodawstwa, jakie prawdopodobnie będzie przeprowadzone przez 73-ci kongres przed odroczeniem obecnej sesji:

Trunkowy bil podatkowy nakładający podatek $2 na galon napojów wyskokowych, mający przynieść skarbowi ponad $500,000,000 dochodu.

Powszechna ustawa podatkowa, poddająca rewizji prawo o podatku dochodowym i zacieśniający luki w owem prawie, mająca przynieść rządowi $270,000,000.

Jedenaście głównych bilów budżetowych, pokrywających zwykłe czynności federalne.

Dodatkowe bile kredytowe, asygnujące miljardowe sumy na nadzwyczajne wydatki związane z gospodarczą naprawą kraju.

Uchwała przedłużająca żywot federalnej Korporacji Finansowej i Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego.

Poprawienie aktów podstawowych, na których oparto N. R. A. i administrację przystosowania rolniczego, oraz pewne rewizje aktu o papierach wartościowych; oraz, możliwie, upoważnienie prezydenta do ułożenia wzajemnych umów handlowych z krajami cudzoziemskiemi bez obowiązku odsyłania każdego z nich do senatu do ratyfikacji.

TRANSPORT DYNAMITU WYLECIAŁ W POWIETRZE; 2 ZABITYCH.

Columbus, Wis., 4. stycznia. Dwóch robotników straciło życie, kiedy ich samochód ciężarowy, naładowany dynamitem i prochem, przewrócił się na drodze i eksplodował. Kierowca troku został rozerwany w kawałki, a jego towarzysz spalił się żywcem pod szczątkami auta.

Stan Illinois jest podzielony na 102 powiaty.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Z gąszczu nieporządnych rozmyślań Bolskiego wyłonił się wreszcie żywo ten literacki efekt, obiecujący mu rozrywkę niecodzienną i ciekawą; przy tem wszystkiem rad był ujrzeć fascynującą siłę swoich doświadczeń, użytych w stosunku do tej dziewczyny, pięknej ,na swój sposób mądrej, silnej moralnie i niezwyczajnej.

Jak strzelca upaja widok niezwykłego typu i spotkanie z pyszną zwierzyną, widzianą po raz pierwszy, której ścieżek nie zna, tak się Bolski upajał myślą o tem, jaką radość mu sprawi osaczenie tej „polskiej kobiety" z marmurowem czołem i uczciwemi oczyma.

Przez myśl mu nie przeszło, że białość tego dziewczęcia jest jej skarbem, dumą, warunkiem życia, wrażliwością gronostaja, jedynem wianem, zdobyczą, wyrwaną z nędz i nieszczęść, bo gdyby był o tem pomyślał nawet, że każde słowo jego i to, co w niem drga, jest jakimś szlachetnym kruszcem rzucanem na wagę. Rozpoczynał grę miłosną, bardzo trudną i uciążliwą, uważał więc, że i z siebie coś wnieść musi w ten dramacik, aby miał formę piękną i wytworną, i że się uszczupli jakim takim trudem, co z jego strony będzie dość, choćby za największą miłość tej panienki, w której mógł być rozkochany jego ojciec, bo miał siedemdziesiąt i dwa lata i którą mu mógł zapisać w testamencie, bo testament, to jeszcze nie ślubna intercyza.

O to, żeby się sam przejął ową grą, nie miał obawy. Ta kobieta nie była jego typem — była za prosta i to tą anielską prostotą, której nie znosił, choćby dlatego, że jej nie pojmował, rozumiejąc, że to anielstwo bezbronne jest i nieporadne, wobec wielkiej maszyny życia, z której tylko wielka przezorność, zimna mądrość i skomplikowana gra wydobędzie wszystką rozkosz, człowiekowi niezależną.

Nie wyobrażał sobie Bolski jak można iść naprzeciwko czerwonookiego potwora, leżącego na skarbach, z kwiatem w ręku, z poczciwem słowem na zalęknionych ustach i z anielskim uśmiechem na rozanielonej twarzyczce. Posyła się w jaskinię życia albo straceńca, nagiego aż do pasa, z młotem w ręce, parjasa pracy, który cierpliwy, do męki nawykły, wlecze się tam ze śmiertelnym uporem po trupach poprzedników, a on, Bolski, napisze za to o nim wiersz i pokrzepi go słowem na drugą wyprawę, albo też na łów wybiera się człowiek mądry, sportsmen szczęścia, opancerzony przeciwko wzruszeniom, człowiek gibki, czujny, rozważny i dzierżący w ręku silną szpadę, zaskrzepłą kąśliwą żmiją, osadzoną ogonem w pysznie rzeźbionej gardzie. Nie rozumiał jednak cierpliwej pracy, skupionej, cichej, prowadzonej poprostu, wedle jakichś wesołych piastowskich tradycyj, której się zdaje, że jest bohaterstwem, bo na nią patrzą niewieście oczy, niebieskie, załzawione, ot takie właśnie — jej oczy.

Patrzyły na niego w tej chwili jasno, jak gdyby Jadzia, wytłumaczywszy Bolskiemu, że treść listu pułkownika została nakazana, chciała mu rozjaśnić przed oczyma całą biel swego serca, którego nikt jeszcze nie dotknął spojrzeniem, ani słowem, chyba jakąś ukrytą tęsknotą, o której ona nie wiedziała. Patrzyła mu w oczy szczerze i dziwnie serdecznie w tej chwili, zrazumiawszy z jego słów, że ma serce pełne niepokoju, które żywi krwią swoją jakieś wielkie smutki.

Sprawę o siebie odsunęła więc w myśli na plan dalszy, gdzie się gromadzą urojenia, tęsknoty i wizje dokąd człowiek zachodzi w chwili rozmyślań przed snem lub w chwili, kiedy, słońcem dokoła objęty, oczy przymknie i odbywa podróż w marzenie i w zaświaty; teraz zaś, patrząc na tego dziwnego młodego człowieka, z bladą twarzą i z mgłą na oczach, pomyślała, że ten wielki poeta, któremu do kolan ludzie się kłonią, ma takie dziecinne serce, jak i ona, że ma pragnienia, które są bezsilne i że się męczył gdzieś daleko od ojca, od ziemi, nikogo nie mając, komuby mógł powiedzieć wszystko, wszystko. Zdawało się jej w tej chwili, że widzi to serce zbliska i że widzi je biedne.

Sam zresztą w tej chwili zaświadczył Bolski jej myślom, mówiąc:

— Niech pani pozwoli sobie dziękować, bo jeśli mi do pani nie wolno będzie mówić tak, jak musi mówić człowiek samotny, to do kogóż z tem pójdę?

— Czemu do mnie? Nie wie pan, kto jestem. Tomasz z Kempis powiedział: „nie każdemu otwieraj serce swoje."

Ten Tomasz z Kempis wszedł w ich rozmowę, jak jeszcze jeden niepotrzebny gość.

Pomyślał Bolski, że do czterech rezydentów, ten piąty, zacytowany z odpowiednią, nabożną powagą, nadaje się w sam raz do kulawego towarzystwa.

— Wiem, — odrzekł smutno — tak powiedział. Lecz mnie ojciec prawie, że oddał państwu w opiekę, zdaje się nawet, że ojcu pani przedewszystkiem.

— Tak, — rzekła Jadzia uroczyście — tatuś przysiągł panu pułkownikowi.

Bolski nie umiał ukryć zdziwienia.

— Przysiągł? na co?

— To tatuś panu nie mówił? Pan pułkownik kazał przysiąc memu ojcu, że będzie nad panem czuwał i nad ziemią.

— Nade mną?

— Aby się panu, ani tej ziemi nie stała krzywda.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Gastero is a prefix meaning the brain............			
2. A long-dozen is fifteen			
3. Loveliness is classed as an adjective in the English language			
4. Misfeasance is a legal trespass, or wrong performance			
5. Mis is a prefix meaning right, or rightly........			
6. Rutherford B. Hayes succeeded Andrew Johnson as president of the United States			
7. One cubic foot of anthracite coal weighs about 53 pounds			
8. "Quid rides" is Latin for why do you laugh			
9. When cream contains 40 per cent of fat it weighs 8.28 pounds a gallon................			
10. The standard size of a piled cord of wood is 8 feet long by 4 feet wide by 4 feet high			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. The stomach. 2. False. Thirteen. 3. False. Noun. 4. True. 5. False. Wrong or wrongly. 6. False. Ulysses S. Grant. 7. True. 8. True. 9. True. 10. True.

ZŁODZIEJE SAMOCHOÓDW — UWAGA!



Wczoraj dokonano otwarcia pierwszego sądu dla spraw kradzieży samochodów. Sąd ten mieści się w gmachu sądu kryminalnego. W sądzie dla złodziei samochodów zasiada sędzia Józef A. Graber, którego widzimy (po prawej stronie), rozmawiającego z sędzią Sostenby, szefem sądów municypalnych. Wszystkich złodziei samochodów policja dostarczać będzie do tego sądu.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Co Wiemy o Pierwszej Damie Kraju.

Upłynęło już kilkanaście miesięcy od dnia, w którym pani Franklinowa D. Roosevelt została gospodynią Białego Domu, nadając zupełnie odmienny charakter roli „Pierwszej Damy Kraju."

Żony poprzednich prezydentów ograniczały swoje czynności do życia wewnątrz ścian Białego Domu, występując jedynie podczas ceremonij tam się odbywających.

Pani Roosevelt jest pierwszą, która potrafiła połączyć obowiązki gospodyni Białego Domu z różnemi czynnościami, wybiegającemi poza ramy ściśle oznaczonego konwenansu.

Mieszkańcy Washingtonu już się przyzwyczaili do widoku p. Roosevelt, przejeżdżającej bez żadnej asysty przez ulice stolicy w swoim automobilu lub wsiadającej do aeroplanu, obciążonej teczką wypełnioną różnymi papierami i woreczkiem z robótką ręczną.

Jest ona wrogiem wszelkiej formalności. Służba w Białym Domu musi się szybko zwijać, jeśli chce jej pomóc w niesieniu pakunków. Nie lubi też tytułu „Pierwszej Damy Kraju". Nie straciła nic ze swej indywidualności poprzedniej. Podczas wycieczek samochodowych, ma zwyczaj zatrzymywania się w hotelach bez poprzedniego zawiadomienia.

Żona obecnego prezydenta jest osobą nadzwyczaj czynną i ruchliwą. Wstaje rano i pracuje do późnych godzin wieczornych, zarządzając domem, kierując sprawami dzieci, przyjmując różne delegacje i oficjalnych gości śniadaniami, herbatkami lub obiadami oraz przeglądając setki listów, jakie codziennie otrzymuje.

Prezydent Roosevelt, który jest bardzo wesołego usposobienia, podaje się chętnie tej atmosferze, jaką nadaje domowi jego żona. Oboje cechuje wielką gścinność, która zdziałała, że ceremonjalne przyjęcia w Białym Domu odznaczają się swobodą i wszyscy doskonale się na nich bawią.

Miłośniczką Natury.

Tak prezydent Roosevelt jak i jego żona są ogromnymi miłośnikami natury. Więc o ile to jest tylko możliwem, wyjeżdżają na wycieczki lądem, lub wodą, w towarzystwie dzieci, wnuków i przyjaciół.

Uciążliwe obowiązki, połączone ze stanowiskiem jej, jako żony prezydenta, nie wyczerpują jej energji. Jest ona wprost niezmordowana. Przemawia często na różnych zebraniach, jeżeli wie, że w ten sposób może się przyczynić do akcji, mającej na celu niesienie pomocy biednym i głodnym dzieciom; jest zawsze i wszędzie poplecznicką spraw związanych z czynnościami dla dobra społecznego.

Ta jej wytrwałość i energja są naprawdę podziwu godne.

Nieraz ją już zapytywano, jak wszystkiemu podołać może, na co z uśmiechem odpowiada: Jestem silna i zdrowa.

Nie zaniedbuje też ćwiczeń fizycznych, jako środka do utrzymania zdrowia. Niemal każdego dnia, o ile pogoda sprzyja, używa rano przed śniadaniem przejażdżki konnej. Potem je skromne śniadanie, złożone z soku pomarańcz, kawy i grzanek.

Tajemnica energji pani Roosevelt nie leży tylko w tem, że jest silna i zdrowa, ale w tem, że ma ona wesołe usposobienie i czynny mózg. Kocha ludzi nie dzieląc ich na klasy. Z równem zainteresowaniem potrafi rozmawiać z rybakiem, górnikiem, farmerem lub pracownikiem na stacji gazolinowej, jak też z osobami postawionemi na najwyższym szczeblu drabiny społecznej.

Z uprzejmością łączy prezydentowa Roosevelt także i uczynność. Pieniądze, jakie zarabia przez pisanie artykułów do pism, obraca na akcję dobroczynną.

Zwiedzanie szpitali, szkół, więzień, najrozmaitszych instytucji społecznych, choćby trwało nawet i kilka godzin, nie męczy jej, a to dlatego, że każdym krokiem i czynem kieruje prawdziwe zainteresowanie problemami, jakim te instytucje służą.

Pogoda ducha, czynny umysł, odwaga chronią prezydentową Roosevelt od różnych przypadłości nerwowych, tak zwykłych u innych kobiet. Ma ona nawet skłonność do wypraw nieco awanturniczych. Bez trwogi jeździ automobilem albo aeroplanem. Jest też doskonałą kierowczynią automobilu, czego nauczyła się przed dwudziestu laty. A teraz koniecznie chce nauczyć się kierowania samolotem.

Na krytykę zupełnie nie zważa, chociaż jest nawet o tem przekonana, że osoby bardziej konserwatywne nie zgadzają się z niektóremi jej czynnościami.

„Smutno mi" — nieraz to zaznaczyła, — jeżeli komu tem przykrość sprawiam. Ale trudno, każdy tak sobie życie układa jak uważa za właściwe.



312

NAJNOWSZY MODEL SUKJENEK.
Modełko 312.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4 jardy 39-calowej materji i 5/8 jarda 39-calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

PUDER.

Higjeniczny puder jest mieszaniną sproszkowanych roślin, które chłoną pot i chronią od wpływu powietrza skóry wrażliwe.

Dobry puder powinien być koloru naturalnego, jasny lub ciemny, zależnie od koloru skóry, wyrabiany zdrowo i higjenicznie bez dodatku mineralnych części składowych, gdyż nic tak nie niszczy cery, jak nieodpowiedni puder. Pudry rozróżniamy suche i tłuste.

Puder powinien być tylko używany w stanie proszku, gdyż płynne pudry zatykają otwórki w skórze i uniemożliwiają jej oddychanie.

Karafki szklanne z osadem należy oczyścić wódką i pokrajanemi w kawałki surowemi kartoflami. Zawartość tę mocno wstrząsnąć i jeszcze na kilka godzin w nich pozostawić.

STOSOWNE STROJE PODCZAS WOJSKOWEGO WESELA.

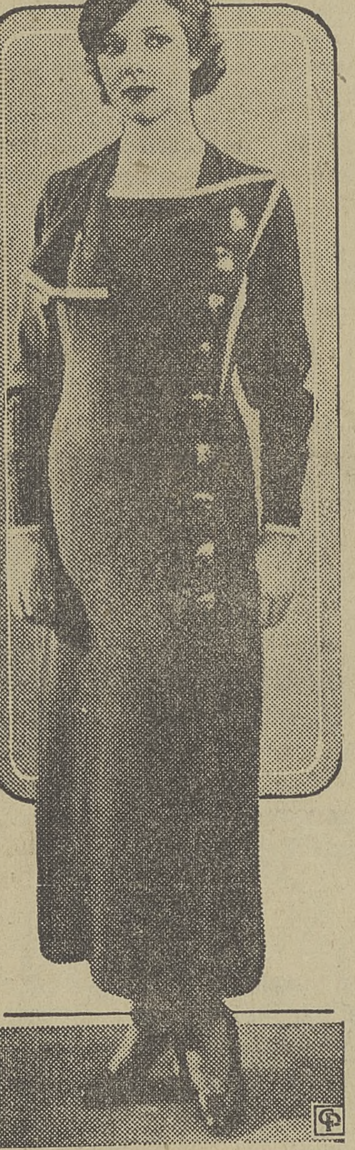


Na ilustracji tej widzimy orszak weselny urządzony w New Yorku podczas dobroczynnej wystawy mód w którym wzięły udział damy z towarzystwa newjorskiego.

Kamelja potrzebuje wilgoci nietylko od liści, ale i od korzeni. Pączków nie straci, gdy będzie bardzo często spryskiwana wodą letnią, a w nocy pokryta muślinem, umoczonym w wodzie i wyciśniętym.

Matrona jest to sędziwa niewiasta, znana z cnót i powagi.

PIKA ZDOBI WEŁNĘ.



Kombinacja wełny i bawełny jest obecnie bardzo modna. Sukienka ta z zielonej wełny jest oddobiona białym pikowym brzegiem i rzędem białych guziczków.

Dlaczego Nie Spróbować Czegoś Nowego.

Z dorosłymi mężczyznami pani domu może nie ma tyle kłopotu, ile z dziećmi, gdy chodzi o kwestję śniadania. Dorosły szybko się przyzwyczaja i jeżeli tylko na śniadanie dostanie cokolwiek, co lubi, szybko zje i pójdzie zadowolony do pracy całodziennej. Inna jest sprawa z dziećmi, gdyż tu już zależy od matki i gospodyni domu, aby dziecko poszło z domu do szkoły po śniadaniu, i to takiem, aby wystarczyło ono dla młodego organizmu do następnego regularnego posiłku.

Rozmaite kaszki i potrawy mączne szybko się dzieciom zazwyczaj nudzą. „Znowu dzisiaj oatmeal!" zapyta każde już po tygodniu, a jeżeli matka zmieni oatmeal na jakąś inną kaszkę, czy wogóle zbożową potrawę, to będzie ona łaskawie przyjmowaną najwyżej kilka dni i po tym czasie dzieci jeść ją przestaną. Dlaczego więc pod względem śniadań nie sięgnąć do zupełnie innego działu, któryby dostarczał pożywności, nie przeładowywał żołądka i nie nudził się tak szybko.

Mamy tu na myśli owoce, względnie z owoców przyrządzane potrawy. Ananasy jadane są przez wszystkich chętnie, dzieci specjalnie je lubią, a przecież to owoc i pożywny i bardzo zdrowy a przytem tani, jeżeli niekoniecznie potrzebny nam w całych, ładnych krążkach. Można w każdym sklepie nabyć nawet małe, półfuntowe puszki ananasa w kostkach. — Co do gatunku jest to zupełnie ten sam owoc jak i najdroższy i najładniejszy, w plasterki krajany, a pochodzą kostki stąd że niektóre owoce, zanim dojdą do fabryki konserw, są już za bardzo dojrzałe i na ładne krążki już się nie nadają. Takie owoce w fabryce tną na dobre kostki i konserwują tak samo, w takim syropie jak i najlepsze.

Francuzi umieją przyrządzać z tych kostek ananasowych nadzwyczaj smaczne śniadania, a więc podajemy tu taki przepis i prosimy nasze panie spróbować zrobić coś takiego przy pierwszej sposobności.

Ananas z Grzankami po Francusku.

Półfuntową puszkę ananasa w kostkach wysypać do odpowiedniej wielkości naczynia, razem ze sokiem, i dodać do tego: ćwierć filiżanki soku pomarańczowego, ćwierć filiżanki cukru, rozmieszanego poprzednio na sucho z dwoma łyżkami mąki, poczem postawić naczynie na ogniu na kilka minut, aby zawartość dobrze się zagotowała. Osobno rozbić lekko jedno jajko wymieszać je z pół filiżanką mleka i dodać ósmą część łyżeczki soli. Cztery kawałki białego chleba, grubości około cala umaczać w mleku z jajkiem i na łyżce masła lekko osmażyć na patelni. Gdy chleb trochę ściemnieje, położyć każdy kawałek osobno na talerzu i polać gorącym ananasem. — Kto nie wierzy — niech spróbuje, jakie to dobre, jakie smaczne, a zapewniamy przytem, że i nie mniej zdrowe!

Kapelusz słomkowy czarny, zniszczony, oczyścić szczotką z kurzu, a potem pociągnąć raz koło razu pędzelkiem, umoczonym w roztworze z gumy arabskiej i esencji z herbaty. Położyć go na stole i dać spokojnie wyschnąć.

Obiad Na Jutro.

Grochówka Postna.
Szczupak z Chrzanem.
Pieczone Kartofle.
Kompot z Jabłek.
Śmietankowy Budyń z Ryżu.
Kawa.

Grochówka Postna.

Na cztery osoby wziąć pół kwarty grochu, zalać kwartą miękkiej wody, zagotować i następnie wodę tę zlać, groch starannie wypłukać i zalać inną gorącą wodą, poczem gotować aż groch będzie zupełnie miękki, przetrzeć go przez durszlak i dodać osobno ugotowanej kaszy perłowej, rozbitej z łyżką dobrego masła, oraz soli i pieprzu do smaku. Wazę należy wyłożyć grzankami smażonemi na maśle i na to wylać zupę.

Szczupak z Chrzanem.

Oczywiście szczupaka jak zwykle, pokrajać w dzwonka, posypać solą i pieprzem. Utrzeć na tarce spory korzeń chrzanu i sparzyć ukropem. Włożyć w rondelek łyżkę masła, potem pokrajaną rybę, posypać chrzanem i zalać kwaśną śmietaną, przykryć pokrywą i dusić na wolnym ogniu, aż do miękkości, co powinno zabrać najwyżej pół godziny. Podczas gotowania należy często potrząsać rondlem, aby się nie przypaliło.

Śmietankowy Budyń z Ryżu.

2 filiżanki mleka, 2 łyżki ryżu, 1/4 łyżki soli, 1/4 filiżanki cukru, 1 filiżanka rodzynek z pestkami lub bez, 1 łyżeczka wanilji. — Ryż i rodzynki obmyć starannie, osuszyć i włożyć do masłem wysmarowanego naczynia budyniowego dodając cukier i mleko. Piec w lekkiem piecu około półtorej godziny mieszając od czasu do czasu. Następnie dodać resztę składników i piec dalej od pół godziny do godziny. Po dodaniu składników nie mieszać więcej lecz pozwolić aby powierzchnia zabarwiła się na złotawo brunatny kolor.

Panna Łagodzińska Powróciła.

Panna Adela Łagodzińska, wice-prezeska Polskiego Klubu Artystycznego i nader czynna jego członkini, powróciła do Chicago zeszłego tygodnia ze świeżo odbytej cztero tygodniowej podróży automobilowej po Stanach Zjednoczonych. Podróż tę pełną najrozmaitszych przygód i przyjemności jaką ona odbyła towarzysząc pannie Magdalenie Lipkowskiej, polskiej pianistce, trwała przez całe cztery tygodnie, podczas której drogomierz na jej automobilu wskazuje 6,000 mil zrobionych. Wyjeżdżając z Chicago, młode podróżniczki udały się najpierw do Kalifornji, spędzając tam wesołych kilka dni, gdzie Polonja tamtejsza serdecznie je podejmowała i dopytywała się głównie o naszego Konsula Generalnego, dra. Tytusa Zbyszewskiego, zasyłając dla niego najserdeczniejsze pozdrowienia i ukłony. Działo się to nietylko w Kalifornji ale i w innych środowiskach polskich, gdzie mile mówiono o drze. T. Zbyszewskim. W San Francisco panna Lipkowska urządziła koncert na własną rękę wygłaszając przytem starannie opracowany odczyt o Polsce w angielskim języku. W pięknem tem miasteczku z małą garstką Polaków, podróżniczki owe były chętnie i mile podejmowane przez panią Pick i p. Kuklińskiego, organizatora Towarzyskiego Kółka Słowiańskiego nowo założonego. Następnie zwiedziły one tak bardzo osławioną miejscowość, a główną siedzibę aktorów filmowych, Hollywood i wiele innych, ciekawych i pięknych okolic. Następne koncerty panny Lipkowskiej odbyły się w St. Barbara i Omaha.

W dalszym ciągu podróży udano się wspólnie do Meksyku, Mineral Springs, Teksas, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu panny Łagodzińskiej podczas zwiedzania szpitala Sióstr Nazaretanek spotkała się tam z p. Trawińskim, oraz zatrzymaną została przez Siostry Nazaretanki na przyjęciu. W Memphis, Tenn., miłe podróżniczki podejmowane były przez panią Wandę Młynarską-Łabońską, a w Los Angeles przez panią Jankiewicz.

Powietrze w czasie całej ich podróży było idealne, a pogoda im również sprzyjała z wyjątkiem w Arizona, gdzie padał śnieg. Wracając do domu panna Łagodzińska pożegnała pannę Lipkowską, która udała się wprost do New Yorku i najbliższym statkiem odjedzie do Polski z zamiarem przybycia do Stanów Zjednoczonych na następny rok w celu urządzenia prawdziwej tury koncertowej, a sama wróciła cało i szczęśliwie do domu pomimo nieszczęśliwego wypadku jaki się jej wydarzył tuż za granicami miasta Chicago. Sądząc z jej opowiadania należy wnioskować, że automobilem podróż świeżo przez nią odbyta była dla niej prawdziwą przyjemnością i nadzwyczaj miłą i urozmaiconą przygodą życiową.

RADA PRAKTYCZNA.



Gdy się robi paj z dyni (pumpkin) można zamiast gotowanej dyni, poobierać i potrzeć surową, a później postępować jak z gotowaną.

ZA SAMOLOTY BOJOWE KUPIŁA AMERYKA CHIŃSKĄ WYSPĘ.

Moskwa, 4 stycznia. — Rząd prowincji Fukien wszedł w porozumienie z rządem Stanów Zjednoczoynych w sprawie sprzedaży Ameryce wyspy, leżącej w pobliżu portu Amoy.

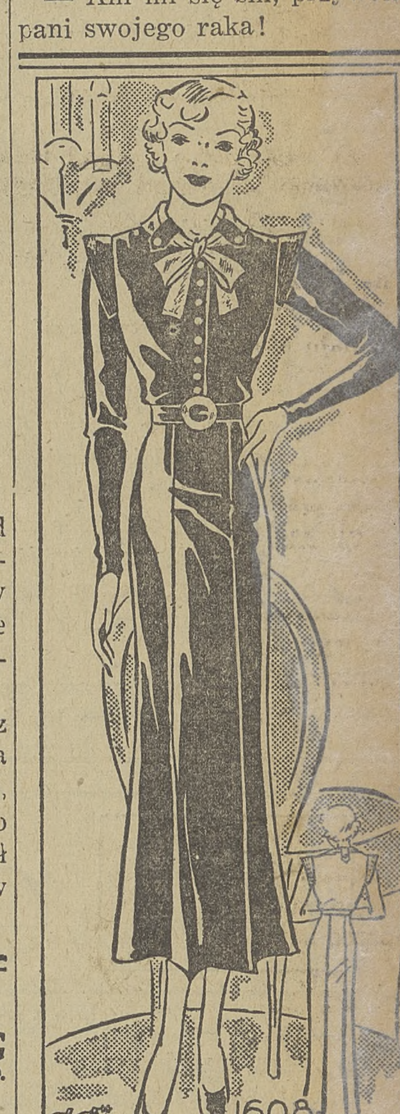
Wbrew zaprzeczeniom z Szanghaju, prasa japońska twierdzi z całą stanowczością, że transakcja taka doszła do skutku. Rząd Fukien otrzymał wzamian pewną ilość samoltów bojowych.

W SZKOCJI.

Mac Nab wędruje po targu rybnym ze swoim psem. Pies zbliżył się zanadto do kosza z rakami. Jeden z nich łapie kleszczami psa za ogon; pies zmyka w galopie.

— Panie, przywołaj pan swojego psa z powrotem! — woła handlarka.

— Ani mi się śni, przywołaj pani swojego raka!



SUKIENKA Z KOKARDĄ JEST MODNA.
Anne Adams Modełko 1608.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji i 1⅜ jarda calowej wstążki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNA PODUSZKA Z WEŁNIANEM WYSZYWANIEM.

W modełku 5064 znajdziecie wzór kota, 12-calowego kwadratu, kontrast kolorów, kompletne instrukcje i ilość materji do zrobienia poduszki albo obrazu. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fason i wielkość.

Zamówienia przysyłać na dres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 4-go stycznia: — Św. Anieli z Fol.

Jutro, piątek, 5-go stycznia: Św. Telesfora.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:32.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pochmurno, prawdopodobnie dziś we dnie lub w nocy a także i jutro deszcz albo śnieg; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany wiatr, przeważnie południowo-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-ej po południu, 32 stopnie; najniższa wczoraj o godzinie 5-ej rano, 28 stopni.

THE TUTTS — By Crawford Young



DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Zawód i Rozczarowanie.

Choć Prezydent Roosevelt mówił wczoraj do kongresu to jednakże w rzeczywistości przemawiał do całego kraju, dzięki systemowi radjowemu, który mowę Prezydenta rozniósł po całym kraju, do wszystkich zakątków, do wszystkich wielkich i małych przedsiębiorstw a nawet domów prywatnych.

Czekano tej mowy niecierpliwie, gdyż spodziewano się rzeczy nadzwyczajnych. Tem większe musiało być rozczarowanie, ponieważ przyniosła zawód.

Wszystkich uderzył fakt, że Prezydent nie żąda żadnego ustawodawstwa, co robi wrażenie, jakby istniejące ustawy i upoważnienia najzupełniej mu wystarczały. Poza tem, Prezydent ograniczył się do silnego podkreślenia, że stare metody w polityce, byznesie, przemyśle, handlu i finansach muszą być zreformowane, że ma się wziąć z nich, co dobre i praktyczne w nowych warunkach, a resztę ma się odrzucić, zastępując je metodami nowemi. W tem oświadczeniu, Prezydent Roosevelt tylko podkreślił to, co się dotąd robiło, i niejako zapowiedział, że i dalej będzie postępował tak samo.

Ze wszystkich stron wołano do Prezydenta, żeby przyspieszył stabilizację dolara. Mówiono, że zgodzą się ludzie na każdego dolara — drogiego czy taniego — ale koniecznie chcą, żeby wartość tego dolara była stała, jednakowa.

Tutaj Prezydent również zawiódł, ponieważ oświadczył, że ustalenia wartości dolara nie można się spodziewać w rychłej przyszłości, gdyż międzynarodowe stosunki i warunki nie sprzyjają takiej stabilizacji.

Z tej uwagi Prezydenta każdy może sobie dopowiedzieć, że stabilizacją dolara byli i są zainteresowani ci, którzy znajdują się w ciągłych stosunkach z zagranicą. Ci obywatele chcą mieć pieniądz o stałej wartości, bo to ułatwia im byznes a przedewszystkiem usuwa ryzyko. Ta więc klasa obywateli została zawiedziona wczoraj.

Nacisk położył Pan Prezydent na zabezpieczenie depozytów w bankach, które weszło w życie z dniem 2go b. m. Nie było to nowością, gdyż o zarządzonej gwarancji depozytów wiedzieliśmy wszyscy oddawna. Niektórzy tylko sądzili, że gwarancje nigdy w życie nie wejdą, że bankierzy się im sprzeciwią. Okazuje się teraz, że się nie sprzeciwili, i począwszy od wtorku, każdy cent w banku złożony jest pewny, bo jest gwarantowany.

Gwarancja depozytów stanowi wydarzenie bardzo ważne w naszej bankowości i strukturze kredytowej i dlatego warta była szczególniejszego podkreślenia w mowie Pana Prezydenta.

Przedewszystkiem chodzi tu o wzbudzenie w szerokich masach zaufania do banków — zaufania, które ludzie utracili pod wpływem klęski zamykania banków i tracenia w nich prawie wszystkich swoich oszczędności. Wrócić tego zaufania nie można było inaczej, jak tylko właśnie drogą zabezpieczenia depozytów.

Korzystają na tem również i same banki — te banki, które może nawet przeciwne były gwarantowaniu depozytów. Teraz bowiem, gdy depozyty są gwarantowane, sam bank będzie się czuł bezpieczny. Nie groźny dla niego będzie żaden „run" ponieważ „runy" są dzisiaj nie do pomyślenia. Ta okoliczność umożliwi bankierom złagodzić warunki kredytu, a więc ułatwiać pożyczki, o co rząd stara się od dłuższego czasu.

Tutaj zauważyć należy, iż rząd wymaga od banków wypożyczania pieniędzy, ale ten sam rząd, przy rewidowaniu banku, wymaga. żeby bank miał majątek wysoko upłynniony. Dwóch tych wymagań banki pogodzić n ie mogły i stąd nastąpiła ogrom na trudność w otrzymywaniu pożyczek od banków. Teraz, przez gwarancję depozytów, trudność ta została częściowo usunięta.

Na uwagę zasługuje podkreślenie Pana Prezydenta, że „kraj dusił się od nieetycznych i występnych metod biznesowych, jakie zostały ujawnione podczas niedawnych śledztw" i że administracja Prezydenta prowadzi walkę z temi metodami i będzie z niemi walczyła aż do skutku, aż „uczciwość, rzetelność, poczucie odpowiedzialności i sprawiedliwość wezmą górę nad grubym materjalizmem i zbytkiem snobów."

Jak widać z tego, Prezydent chce nietylko gospodarczego odrodzenia kraju, ale także duchowego odrodzenia obywateli, Prezydent wie, że cały nasz system gospodarczy załamał się pod wpływem grubego materjalizmu i niepohamowanej żądzy gromadzenia bogactw nawet kosztem i krzywdą obywatela, i dlatego właśnie gdzie, że tę żądzę trzeba ukrócić. Bo nie może być prawdziwego odrodzenia gospodarczego, jeśli dawne zło miałoby istnieć w dalszym ciągu.

Prezydent Roosevelt występuje tutaj nietylko jako administrator ale jako reformator społeczny.

Prezydent powiada że „dobre ziarno rzucił w glebę" i teraz trzeba to ziarno pielęgnować, kultywować, żeby wydało pożądane owoce.

Polityczni przeciwnicy Prezydenta Roosevelta napadną nań za tę mowę, w której Prezydent tylko przypomniał im co robi i dodał jednocześnie, że zamierza i nadal tak postępować. Tego oni nie zniosą spokojnie, jako że przecie oni właśnie byli przeciwko całemu planowi gospodarczemu i finansowemu Prezydenta. Ale tego rodzaju sprzeciw będzie raczej sportem, jak prawdziwą opozycją.

Mowa Prezydenta sprawiła zawód i rozczarowanie w kołach wrogich administracji; natomiast sferom przyjaznym administracji zapewniła spełnienie nadziei. Wielu ludzi sądziło, że administracja Prezydenta Roosevelta załamie się pod atutami i ciężarem kolosalnego zadania. Okazuje się teraz, że obawy były płonne, że Prezydent Roosevelt przeprowadza swoje plany z takim samem zapałem, z jakim je rozpoczął. Pod tym względem mowa Prezydenta nikogo nie zawiodła, nikogo nie rozczarowała, ale przeciwnie, utwierdziła w przekonaniu, że wszyscy idziemy ku nowemu porządkowi rzeczy, ku nowemu ładowi społecznemu.

Istota Nowoczesnego Pogaństwa.

Jedno z pism katolickich w następujący sposób określa istotę nowoczesnego pogaństwa:

„...Niejeden z czytelników myśli, że „pogaństwem nowoczesnem" nazywamy kinematograf, tańce, sport i t. p. Otóż, ani widowiska, ani rozrywki, ani sport nie stanowią bynajmniej istoty pogaństwa. Radość życia jest prawem natury i osłodą ziemskiej wędrówki człowieka, którego to osłody Kościół ani zabrania, ani potępia.

„...Człowiek, który od czasu do czasu uczęszcza na zabawy, przyjmuje znajomych, zajmuje się sportem, nie czyni nic złego; lecz, jeżeli czyni z tych błahostek cel życia i oddaje się im z zapałem, nie posiada więcej w swoim sercu przybytku, do którego Chrystus mógłby zawitać...

„...Pogaństwo nowoczesne, jako podstawa, na której jest zbudowanym świat dzisiejszy, polega na przekonaniu, że życie jest tylko przyjemnością, którą wolno porzucić wedle kaprysu, skoro zaczyna przemieniać się w gorycz...

„...Pogaństwo nowoczesne nie walczy z Kościołem otwarcie, jak to czyniło starożytne, lecz podnosi hałas i zgiełk, by zagłuszyć słowa Ewangelji. Roztacza ona reklamy świetlne, rozprasza uwagę na ulicach, w kinach, kabaretach i na stadjonach, chce ono wmówić w człowieka, że jest on tylko zwierzęciem i w życiu zwierzęcem odszuka swe szczęście; że los i zadanie nasze polega na nieubłaganej walce o byt, w której znajdują zadowolenie tylko silni fizycznie, brutalni, głusi na głos sumienia i na łzy pokonanych braci. A ponieważ w każdym człowieku duszą tkwiło nieśmiertelna obudza się przeciw zbydleceniu, świat pogański usiłuje z początku odurzyć i ogłupić ją, by stopniowo doprowadzić do upadku".

Mickiewicz w liście (dr. z Paryża 16go grudnia, 1833 r.) do H. Kajsiewicza i L. Rettla pisze:.. „Koźmian (Jan, później ksiądz) o którego pyta Hieronim, nieszczęśliwy człowiek, chory na szulerkę; wszystko, co ma, przegrywa, ucieka z mieszkania na mieszkanie i Jańskiego wprawił w biedę, bo rzeczy Jańskiego za Koźmiana zagrabiono. Napiszcie do niego łagodnie i bez połajań. Wątpię wszakże, czy pismo pomoże w takiej chorobie. Nie widziałem go ani razu.

Miałem pociechy wiele w tych czasach (Mickiewicz był chory obłożnie) z listów Waszych i z listów przyjaciół i znajomych moich z kraju. Z książkami polskiemi nie wiem co począć; u Hofmana (historyka, męża Klementyny z Tańskich) dawniej pożyczone poginęły między emigracją... Czy macie de Imitatione Christi i Confessiones St. Augustini? Chciałbym, żebyście czytali"...

PAMIĘTNIK PODARTY.

Przeróżnej treści w nim zaklęte wiersze,
Lat młodych szały skreślone widnieją,
Nadzieja, miłość, sny dziewicze pierwsze,
Jak gdyby srebrne się delfiny śmieją.

Oaza szczęścia w cudny akord zlana,
Trwą chwilę krótką potem ból, cierpienie,
Zasłona czarna i Fata Morgana,
Spowija karty w smętne zdarzeń cienie.

Rozdziały dalsze jakby z drżącej ręki,
Kreślone zgłoski już zakryte łzami,
Zawodów słowa i bolesne jęki,
Straciły barwę, stały się iskrami.

Skrzących widziadeł, duchów karjatydy,
Na pergaminie lśni głęboki lament,
Prób życia wielkie zwierciadło egidy,
Miast jasnych świateł tworzy skargi zamęt.

A przeznaczenie straszne głosi hasło,
Z ust szatańskiej, przeraźliwej twarzy,
W końcu, tak zda się, że życie wygasło,
Rozdarte serce wśród smętnych cmentarzy.

Ostatni rozdział na strzępy podarty,
Nasuwa domysł, że autor z przed laty,
Ostatniej nie mógł już zapisać karty
I smutnie boleść przeniósł hen w zaświaty.

ANKA JASZCZUKOWA.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 21. XII.—

Polonja w Cleveland miłą otrzymała Gwiazdkę na Święta. Gwiazdką tą jest nominacja Polaka na urząd Dyrektora Parków. Mayor miasta Cleveland Harry L. Davis powołał do swego gabinetu Augusta J. Kurdziela, aby zajął miejsce opróżnione wskutek zmiany administracji przez mec. Feliksa T. Mateję.

Wskutek tej nominacji Polonja nie straciła swego politycznego stanu posiadania.

Była bardzo poważna obawa, że nie zdołamy utrzymać naszego politycznego stanu posiadania, albowiem w ostatnich wyborach Polonja nie głosowała za zwycięskim kondydatem w takiej liczbie, jak była powinna i jak się kandydat tego spodziewał. Mayor Davis podczas swej kampanji wyborczej zapowiedział, że o ile wyborcy polskiego pochodzenia będą głosować za nim, nietylko nie stracą swego politycznego stanu posiadania, ale mogą nawet więcej uzyskać niż mieli. Gdy jednak rezultat wyborów ogłoszono był duży zawód, albowiem znaczna większość polskich głosów padła za kandydatem, który przepadł. Była zatem obawa, — że zwycięzki kandydat nie będzie brał naszej grupy narodowościowej wcale pod uwagę. Jednakowoż p. Davis okazał się być prawdziwym przyjacielem Polaków, bo pomimo nie otrzymania należytego poparcia ze strony polskich wyborców, dotrzymał słowa, że Polacy nie stracą swego politycznego stanu posiadania i na miejsce zajmowane poprzednio przez Polaka — mec. Mateję, znowu Polaka postawił, a mianowicie p. Augusta J. Kurdziela.

Nominacja ta jest bardzo ważną jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że o to stanowisko ubiegały się wszystkie grupy narodowościowe w mieście Cleveland i walka trwała przeszło miesiąc pod wyborach. Walka była tem ostrzejsza, że inne grupy przyczyniły się bardzo poważnie w kampanji wyborczej i nie mogły być zbagatelizowane. Ostatecznie, zwycięstwo zostało przy Polakach.

Nowe Prądy w Szkolnictwie Parafjalnem.

(Wiadomości Codzienne w Cleveland).

W polskiem szkolnictwie parafjalnem na wychodźtwie — przejawiają się nowe prądy. Daje się zauważyć poważnie zainteresowanie, a nawet w wielu wypadkach, — entuzjazm do spraw polskich w sferach kierujących tem szkolnictwem, mianowicie Siòstr zakonnych.

Polska Odrodzona, idąca milowymi krokami ku dawnej potędze i chwale, wybijająca sobie coraz pocześniejsze miejsce między narodami świata, zbudziła te wielkie rzesze cichych pracownic, poświęcających się służbie Bożej i służbie dla dobra bliźnich, że uprzytomniły sobie, iż należą do wielkiego, szlachetnego, bohaterskiego narodu i że misją ich, jako Siòstr Nauczycielek, jest zaszczepiać w młode serduszka powierzone ich pieczy, miłość i szacunek do narodu z którego pochodzą ich rodzice.

Aby misję tę godnie spełnić, Siostry Nauczycielki postanowiły zapoznać się gruntownie z historją, literaturą, zwyczajami, obyczajami i kulturą narodu polskiego. W tym celu wyjeżdżają do Polski na studja uniwersyteckie, aby u źródeł zaczerpnąć wszystkich tych walorów, a z drugiej strony, ponieważ czas bieży a młodzież rośnie i nie czeka, aż przywiezione będą wszystkie te bogactwa ze skarbnicy polskiej — starają się uzyskać od profesorów i wysłanników z Polski w Ameryce przebywających, tyle wiedzy o Polsce, ile tylko mogą.

W tym celu odbywają się specjalne kursy po akademjach i różnych instytucjach o Polsce. Siostry Nazaretanki w Chicago, zaprosiły prof. Gałązkę w zeszłym roku, aby wykładał im historję i literaturę polską. Uczęszczało ich na te kursy około 90. Podobne kursy mają Siostry w Detroit, gdzie wykłada do 237 Siòstr Nauczycielek — prof. Rudolf Tarczyński z Orchard Lake. Jest też obecnie podobny kurs w mieście Cleveland. Uczęszcza na tenże kurs, prowadzony przez prof. Gałązkę, z górą 80 Siòstr. W sierpniu, na przyszły rok, podobny kurs odbędzie się w Akademji Siòstr Józefinek, w Garfield Heights. Siostry Nauczycielki biorą kursy, bo wiedzą, że wykłady takie ułatwiają im zapoznanie się bliższe z przeszłością i teraźniejszością narodu naszego, oraz z najnowszemi zdobyczami na polu literatury, muzyki, sztuki, nauk ścisłych, i t. d. Tu urodzone i tu wykształcone, nie miały możności—mimo nawet najgruntowniejszego wykształcenia — zapoznać się dokładnie z tem, co Polska światu i cywilizacji dała, albowiem do ostatnich lat, w szkołach tutejszych, tak niższych jak i wyższych, nic o Polsce nie uczono. Gdy teraz profesorzy i lektorzy otworzą im sezamy do naszych skarbnic narodowych, Siostry już same z właściwym sobie zapałem i wytrwałością, zabiorą się do gruntownego poznania wszystkich walorów narodu polskiego, a następnie przeszczepiać będą te bogactwa duchowe w młodociane dusze dziatwy szkolnej.

Z radością więc i pełnem uznaniem należy nam powitać ten nowy prąd, gdyż daje nam to rękojmię, że wielkie rzesze naszej dziatwy polskiej, tu zrodzonej, prowadzonej przez Siostry Nauczycielki temi nowemi tory, w świetle wartości kulturalnych przeszczepianych z Polski, polskości nie zatracą.

Oby praca podobna przyjęła się na całem wychodźtwie!

U Sherlocka Holmesa.

Słynny na obu półkulach i gdzieindziej mistrz detektywów siedział właśnie w głębokim fotelu, zaczytany w „Tajnym Detektywie", kiedy mu zameldowano interesanta. Holmes natychmast zastrzyknął sobie morfiny, powąchał kokainy, wypalił dwie fajki i kazał prosić przybysza. Był to dosyć ruchliwy jegomość o poczciwym wyglądzie. Halmes, nie dopuszczając go do głosu, rzekł:

— Przybywasz pan z Polski i nazywasz się mister Zawadzki. Z Polski do Anglji przyjechałeś pan okrętem, od portu zaś do Londynu, koleją.

— Na Jowisza! — wykrzyknął gość. — Jakże pan to wszystko odkrył?

— Och, to bardzo proste! — uśmiechnął się skromnie Holmes. — O pańskiem nazwisku i narodowości powiedział mi pański bilet wizytowy, wręczony przez służącego. Sposób podróży zaś był tylko zwyczajną dedukcją. Ale co pana do mnie sprowadza?

— Ach, mistrzu! — jęknął gość — Zniknęła!

— Zniknęła? — rzekł ze współczuciem, ale rzeczowo Holmes. — Z pańskiego tonu wnoszę, że miał pan do niej wielkie przywiązanie?

— Przywiązanie? Miłość, mistrzu! Kochałem ją i kocham stale. Ale nie skrywa się przedemną ciągle, choć jej szukam wszędzie, zawsze i z pomocą wszelkich dostępnych mi sposobów. Pomagają jej zresztą w tem ukrywaniu się inni jej wielbiciele, którzy starają się pieścić z nią w ukryciu.

— Zatem spisek?

— Czy ja wiem? Chyba nie... Tylko ona cieszy się miłością wielu, wielu ludzi. Powodzenie ma wprost szalone! I kiedy ja jej poszukuję — znika, jak kamień w wodę.

— Kiedy widział ją pan ro raz ostatni?

Gość uśmiechnął się z rozmarzeniem do wspomnień:

— O, to było już dość dawno! W 1928-ym 1929-ym pokazywała się jeszcze chętnie publicznie. Potem zaczęła się ukrywać coraz bardziej, a teraz, kiedy ja objąłem obowiązki jej opiekuna, ukrywa się przedemną z jakąś piekielną przekorą.

— Czy pan próbował wezwać ją do ukazania się?

— Och, mistrzu, ileż razy! Ogłaszałem w gazetach i za pomocą plakatów, nakazywałem, prosiłem, obiecywałem.... Nic nie pomagało.

— Hm... Proszę teraz o jej imię. Kto to jest?

— Na imię jej... GOTÓWKA!

— Gotówka? — powtórzył w zakłopotaniu Holmes. — Wybaczy pan, drogi panie Zawadzki, ale gotówki w Polsce nie znajdzie dziś nawet Sherlock Holmes!... "Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

POSTANOWIENIA NOWOROCZNE.

Dlaczego nie zrobić takiego postanowienia, któreby zapewniło nam rok 1934 jako najzdrowszy i najszczęśliwszy w życiu? Zdrowie lub choroba zależy w wielkiej mierze od samego człowieka. W aktach urzędów zdrowia publicznego i w zapiskach prywatnych lekarzy — znajdujemy tysiące dowodów, że ludzie, którzy ciężko chorowali, powrócili do zdrowia dzięki własnym wysiłkom, a także tysiące tysięcy innych dowodów, wykazujących, że regularne ćwiczenia fizyczne, zmiana w diecie, i korzystanie w większym stopniu ze świeżego powietrza i światła słonecznego przyczyniają się znacznie do przedłużenia życia ludzkiego.

Niezwykłą zaletą postanowienia na rok 1934, jakie wam doradzam, byście uczynili, jest to, że nie pociąga ono żadnych wydatków dodatkowych. Wszystko, co jest potrzebne, to tylko kilka minut dziennie. A gdy raz to zaczniecie, nigdy tego nie pożałujecie.

Wszystko, co wam radzę, i czego od was wymagam, to stosowanie się do podstawowych reguł zdrowia, a mianowicie — uprawiajcie odpowiednie ćwiczenia fizyczne każdego dnia, śpijcie po 8 godzin na każdą dobę, stosujcie codziennie zrównoważoną dietę, używajcie więcej świeżego powietrza i światła słonecznego i kąpcie się często, każdego dnia jeśli możliwe. Ale jeżeli chcecie doczekać się naprawdę dobrych rezultatów, musicie stosować się do wszystkich tych reguł.

Zastanówmy się nad niemi. Ćwiczenia fizyczne. — Ustanów sobie odpowiedni czas, jeżeli to możliwe, do urządzenia żwawej przechadzki, n. p. jedną milę, przed każdem śniadaniem, po której prysznic i dobre wytarcie ciała jest doskonałą rzeczą. Jeżeli to jest dla was niemożliwe, poświęćcie 10 do 15 minut na zginanie się, na ćwiczenia rąk i nóg, a następnie prysznic. Po śniadaniu starajcie się by choć część drogi do miejsca pracy odbyć pieszo. Urządźcie sobie następny spacer w południe, a także i wieczorem. Spacer, wykonany z energją, jest najlepszem ćwiczeniem fizycznem.

Śpijcie całe 8 godzin każdej nocy w dobrze przewietrzanym pokoju. — Udajcie się do snu wcześnie, by mieć dość czasu na ranne ćwiczenia. Dieta wasza powinna być zrównoważona, a zatem powinna zawierać podstawowe składniki, potrzebne waszemu ciału. Przy każdem jedzeniu, rano, w południe i wieczór powinien być świeży owoc. W tym sezonie jest poddostatkiem pomarańcz, jabłek, bananów i innych owoców. Wszystkie te owoce są dobre i pomagają do uregulowania stolca. Następnie powinniście pić, lub spożywać w inny sposób przynajmniej jedną kwartę mleka codziennie, gdyż mleko uzupełnia wszystkie braki, jakie znajdują się w innych potrawach. Spożywajcie mięso raz na dzień, a przynajmniej raz na tydzień jaką rybę. Dołączcie do tego chleb, masło, ziemniaki i kaszę, aby wzmocnić zapas energji.

Nawet w dniach zimowych słońce świeci i korzystajcie ze światła słonecznego o ile możecie. Powietrze jest obecnie świeże i orzeźwiające. Korzystajcie z niego, ile tylko możecie.

Zastosujcie się skrupulatnie do tych wszystkich wskazówek przez 90 dni, a doczekacie się takiego polepszenia swego zdrowia, że przez resztę życia stosować się będziecie do tych reguł z całą chęcią i przyjemnością.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Z twarzy pańskiej widać było, że potrosze rad był gościnie, a trochę też może zazdrościł tej zamożności poddanego, który mógł go przyjąć jak książę udzielny, na srebrze, na złocie, z posługą tak liczną, wspaniałą przyodzianą i świetną, nad którą piękniejszej w Krakowie nie było!

Popatrzał książę i na pięknego młodziana, co mu konia za uzdę trzymał, syna takiego nawet zazdroszcząc Petrkowi.

Wtem wprowadzono palatyna konia, Sokoła, który do łowów umyślnym był, dzielne stworzenie, z nozdrzami krwawemi, z chrapami czarnemi, okrytego srebrzystą sierścią lśniącą, z ogonem i grzywą wlokącemi się po ziemi.

Wyprowadzono psy Petrkowe po dwa posforowane, tak silne i tak wykarmione, a tak wesoło podskakujące i skomlące, że aż miło było spojrzeć na nie.

Książę konia i psów trochę mu pozazdrościł.

Łowcy też i przybory myśliwskie pańskim doborem i liczbą nie ustępowały.

— Dobrze się dzieje Petrkowi! — myślał książę.

A w tem ukazał się i Palatyn w prostym kożuchu i czapce baraniej z torebką przez plecy.

— O cóżeś to, jak dziad, co chodzi za jałmużną, wór przewiesił przez plecy! — rzekł książę, śmiejąc się — alboż to do noszenia sakw nie masz za sobą ludzi?

— Miłościwy książę — odparł Petrek — taki ja od wieku zwyczaj mam, gdyżem na łowach gorący. Odbiję się od ludzi, zapędzę w las, nie chcę głodem mrzeć; zawsze więc jaki taki kawał mięsa i chleba przy sobie noszę.

Konie jadły jeszcze, ludzie pili, gdy książę już usta otarłszy, po kubku wina, trąbić kazał i sam wołał niecierpiwie:

— W las! w las! Petrkowi łowce niechaj prowadzą, gdzie wiedzą, że najwięcej zwierza i uciechy, gdzie ostępy pełne, abyśmy z próżnemi rękami nie powracali! W las! w las!

Nigdy jeszcze Petrek nie widział księcia Władysława tak wesołym, ani tak ze sobą poufałym, ni tak dla siebie dobrotliwym. Ani go mógł teraz poznać po tym, którego ostatnim razem spotkał na krakowskim zamku.

Ruszyli więc do najbliższego lasu gościńcem przez groblę glinianą, około Mikułowej gospody, ale księciu się wnet sprzykrzyła droga bita, kazał nawracać co prędzej w gąszcze, ludziom się wielkiem kołem rozsypać na prawo i lewo, iść cicho, a gdy naprzód zabiegną dopiero w trąby i rogi bić, zwierza napędzać.

Dzień pochmurny był a łagodny, niebo ciągle się trzymało szare i smętne, śnieg się z niego zapowiadał, a nie sypał.

Ledwie w gąszcz wjechali, gdy tu pomknął jeleń — psy za nim, a książę za nimi, a Petrek za księciem. Ani oszczepu, ni strzały nie było puścić sposobu; psy, co go oskoczyły i przytrzymać chciały, to się im rokami obronił, kilkoro ich poprzebijał, oskąkiwał i gnał dalej na las, na gąszcze.

Petrkowi nie o jelenia szło, ale o pana, więc zapomniawszy zwierzęcia, jego ścigał i wkrótce już dwu ich tylko samych było, bo reszta ludzi w tyle pozostała, zbłąkała się, rozpierzchła na cztery wiatry.

Książę zapalił się straszliwie, krzyczał na psy, przeklinał pustynię, sam siebie, konia smagał, a cudem głowy nie rozbił o gałęzie, konia o pnie nie rozdarł. Sam już nie wiedział, kędy go chwat niósł ani co się z nim działo.

W jelenia zrazu tylko patrzał, ale ten coraz pomykał dalej, dalej, aż ze psy zniknął im z oczu.

Władysław, zapominając się, klął straszliwie, psów gony ledwie już było słychać, jelenia ani ujrzeć; Petrek nie odstępował pana.

Zapędzali się tak coraz dalej w puszcze, zbaczając to w prawo, to w lewo, przez błota, zarośle i gęstwiny. Sami już nie wiedzieli, gdzie byli, a książę się hamować nie dawał, prąc naprzód tak długo, aż wreszcie zmierzchać zaczęło.

Ani ludzi, ani koni ni psów i zwierza nie było widu, ni słychu. Władysław rwał się naprzód, Petrek gonił za nim.

Wreszcie i koń pod księciem na lodowisku ślizkiem upadł, porwał się wnet, padł raz, drugi, i tuż powstać nie mógł zdyszany. Petrek ze swojego zeskoczywszy nadbiegł i Władysława z siedzenia pochwycił.

Obejrzeli się dopiero, że sami jedni byli, a noc nadchodziła.

Gniewny pan trąbkę, zawieszoną na sznurze, wziął do ust i począł nią gwałtownie przywoływać ludzi. Głos trąbki głucho się jakoś rozchodził i jakby w śniegach utopiony, brzmiał słabo. Grania rogu las nie chciał powtarzać — nikt też nie odpowiadał na nie.

— Miłościwy panie — odezwał się Petrek — konie zdajcie na mnie, mam przy sobie toporek zawsze, ognia jest czem naniecić, tu pod dąb na wzgórze pójdziemy, aliści doczekamy się ludzi. Od czasu do czasu nawoływać będę!

Książę zbity już bardzo i zmęczony, nie rzekł już nic, na wszystko się godził.

Petrek wszędzie i zawsze umiał sobie dawać rady; na jedną rękę cugle koni zarzucił, drugą księciu podał, aby się sparł na niej i wywiódł go ze ślizgawicy pod dąb na wzgórze.

Tu wnet ze swojego konia kobierczyk jeden zdjął i na ziemi go rozesłał, konie powiązał i ustawił, sam, za toporek od pasa wziąwszy, począł gałęzie suche obcinać, chróst zbierać, suche liście odgrzebywać z pod śniegu.

— Miłościwy panie — mówił do nachmurzonego księcia wesoło — dobrze człeku i biedy czasem zaznać, bo potem wie, jak sobie w biedzie rady dać. Oto ja, co ubogi byłem, dziś się bez sługi obchodzę, bo sam sobie posłużyć umiem.

Książę leżał na kobiercu i patrzał tylko, a już mu był ów gniew na jelenia i psy przeszedł, i poczynał się uśmiechać. W puszczy mu tak samemu z Petrkiem, pod gołem niebem, na ziemi jeszcze ochotniej było, niż na zamku z mnogą czeladzią.

Mrok zimowy spadał, jak gęsta zasłona na lasy, niebo coraz ciemniało, drzewa zdawały się bielsze coraz. Petrek już był dobył ognia, i huby i siarczystej onuczki, już przysiadłszy na ziemi, zgarnął liście, drobne gałązki, susz i płomyk rozdmuchał. Dobywał się wesoło jasny ogienek, jakby go kto z więzienia na świat uwolnił, skakał żółtemi języczkami do góry, zwijał się kapryśnie na prawo i lewo, a pod nim płynął dymek wstęgomi sinemi i buremi, aż się robiło raźno w duszy. W pośród szarych już mroków poczęły się złocić białe gałązki, sosny rumienić. Ciepło od ogniska rozchodziło się dokoła...

Na tem nie dosyć. Petrek z toporkiem poszedł po gałęzie jodłowe, obciął ich kilka, zwlókł na kupę parę kołków, okrzesanych ze ściętych sosenek, wbił w ziemię, na nich, jak oponę, jedlinę porozwieszał i szałas zbudował, u którego wnijścia ogień się coraz lepszy palił. Wprzódy nawet i z wiatrem porachował się tak, ażeby gryzący dym precz na łąkę odganiał.

— Miłościwy panie — rzekł — teraz kobierczyk pod szałas zaciągnę, legnijcie sobie wygodnie, a spoczywajcie.

— Dobry z was towarzysz — odrzekł książę — na Boga, doskonały! Jeżeli nasza dwornia nie przybędzie, bodajby się i wasza torba jeszcze nie zdała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CRAGIN

Stary rok szybko przeminął, miejsce jego zajął rok nowy 1934ty, który nam daje dużo do namysłu. Co więc przyniesie nam obecny rok? Oto pytanie, które jest głęboką zagadką dla ...sięcznych rzesz naszego lu...u, który jest pełnem sercem ...pełniony nadzieją lepszych czasów.

*

W miesiącu styczniu, w sali parafjalnej św. Stanisława B. M. będzie wieczorami gwarno i rojno, a powodem tego będą towarzystwa, bractwa, kluby i inne zrzeszenia, przy parafji się skupiające, które urządzają instalacyjne wieczorki i towarzyskie zabawy.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, którego prezesem jest p. Jan Poreda, odbyło w ubiegły wtorek wieczorem swe roczne i instalacyjne posiedzenie, przy obecności sporej liczby członków. Omawiany był program pracy na obecny rok, oraz sprawa przedstawienia, jakie się odbędzie pod egidą towarzystwa w niedalekiej przyszłości.

*

Nowy zarząd Tow. Pomocy św. Wincentego a Paulo, przy tutejszej parafji, stanowią: X. Franciszek Uzdrowski, kapelan; Józef Tarczan, prezes; Wincenty Pilipczuk, wice-prezes; Antoni Szulczyński, sekr. prot. i Stefan Spychała, kasjer.

*

Na ostatniem posiedzeniu Kółka Dramatycznego w Cragin, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: X. Andrzej Kloska, C. R., kapelan; Wacław J. Rentflejsz, prezes; Józef Tarczan, wice-prezes; Anna Kwilas, sekr. prot.; Anna Opiela, sekr. fin.; Stanisław Poterek, kasjer. Na posiedzeniu tem uchwalono urządzić przedstawienie w okresie postnym.

*

W sali parafjalnej przed paru ...mi odbyło się przedroczne ...iedzenie Klubu Obywatelskiego Ulepszeń przy obecności około 200 członków, przeważnie starszych obywateli z Cragin i okolicy. Po zdaniu sprawozdań przez poszczególne komitety nad różnemi publicznemi projektami, w krótkości przemawiali Marcin Powroźnik, który zdał sprawozdanie ze swego pobytu w stolicy kraju Washingtonie i Józef Niemiec. Klub ten obecnie energicznie pracuje nad sprawą moratorjum wraz z Centralą Połączonych Klubów Właścicieli Domów w stanie Illinois. Wybrano nowy zarząd przedstawiający się następująco: Wacław J. Rentflejsz, prezes; Marcin Powroźnik, wice-prezes; Stanisław J. Panek, sekr. prot.; Józef Tarczan, sekr. fin.; Józef Niemiec, skarbnik; Sebastjan Kozioł, marszałek; Jan Haracz, mistrz toastów; Wilhelm Remus, doradca prawny; Antoni Szulczyński, Alojzy Piskorz i Bazyli Michalak, trustysi. Instalacja nowej administracji połączona ze smokerem, odbędzie się we wtorek, dnia 16go stycznia w sali parafjalnej.

*

Pod egidą Klubu Obyw. Ulepszeń w Cragin, którego prezesem jest Wacław J. Rentflejsz, w tych dniach rozpoczęto akcję zbierania podpisów właścicieli domów w Cragin i okolicy, dla „United Home Owners of Illinois", które to Stow. wraz z Klubem Ulepszeń w Cragin, stara się o moratorjum w naszym stanie, w nadziei uratowania tych, którym grozi strata domów. Obywatele a przeważnie właściciele domów w Cragin mogą podpisać petycję, oraz mogą otrzymać wszelkich wskazówek w sprawie moratorjum, dzisiaj i jutro wieczorem w biurze obyw. M. Powroźnika, pnr. 5600 W. Fullerton ave. i Central ave.

*

Chór św. Cecylji urządza w niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali parafjalnej przy Lorel i Belden aves., zabawę taneczną, połączoną z niespodziankami. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pod przewodnictwem miejscowego organisty p. W. Misiury. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem. Bilety do nabycia od członków i członkiń starszego chóru.

*

Klub Młodzieży św. Stanisława B. M. odbył posiedzenie przedroczne, na którem wybrano zarząd w skład którego wchodzą: X. Andrzej Klóska, C.R., kapelan; Józef Tarczan, prezes; Stanisława Kaleta, wice-prezeska; Irena Leśniak, sekr. prot.; Regina Wilczewska, sekr. fin.; Zygmunt Wintrzak, skarbnik. Trustysami wybrano: Henryka Wintrzaka, Eleonorę Cieślińską i Annę Opiela. Komitet członkostwa i rozwoju stanowią: Stanisław J. Panek, Henryk Wintrzak, Władysław Galas, Józefina Kaleta i Eleonora Cieślińska. Instalacyjny wieczorek klubu odbędzie się w czwartek, dnia 11go stycznia.

Represje Litewskie Wobec Niemców w Kłajpedzie.

Kowno, 4 stycznia. — Ze strony niemieckiej donoszą, że dawno przygotowywany przez dr. Navakas cios przeciw Niemcom, zamieszkałym w obszarze kłajpedzkim, obecnie przyjął formę realną.

Prezydent policji dyrektorjatu kłajpedzkiego dr. Schreiber otrzymał polecenie zwolnienia 101 urzędników niemieckich zatrudnionych w służbie państwowej. Gubernator wręczył prezydentowi dyrektorjatu listę z nazwiskami Litwinów, mających objąć stanowiska po zwolnionych Niemcach.

Wkońcu litewska agencja telegraficzna donosi jeszcze, że gubernator udzielił 38 cudzoziemcom zezwolenia na zajmowanie urzędów w obszarze kłajpedzkim.

Dzienniki litewskie informują że niebawem mają wejść w życie nowe postanowienia dla obszaru kłajpedzkiego. Między innemi w przyszłości korespondencja z władzami centralnemi prowadzona być musi wyłącznie w języku litewskim.

Donoszą również, że w najbliższym czasie zostaną urzędowo rozwiązane dwie partje na Litwie, wyznające zasady hitleryzmu.

BRAT HENRY FORDA BANKRUTEM.

Detroit, Mich., 4. stycznia.— William Ford, który w swoim czasie wyraził się, że nie zazdrości bogactwa swemu bratu Henry Fordowi, fabrykantowi samochodów, zgłosił swoją niewypłacalność.

Podając swoje zobowiązania na $412,900, Ford oświadczył, że nie posiada żadnego majątku, ani nawet samochodu Forda.

W. Ford był poprzednio prezesem firmy William Ford Tractor Sales Co. w Highland Parku. Do roku 1920 był on stowarzyszony z Henry Fordem i jego synem w fabrykowaniu traktoru Fordson.

Ford, który ma 63 lata, jest najmłodszym bratem Henry Forda. Od dziesięciu lat nie łączą go z nim żadne stosunki byznesowe.

Mayor w spódnicy wyrzucony z urzędu.

Issaquah, Wash. — Wyborcy w tem miasteczku zbuntowali się przeciw „spodniczkowym rządom" i w elekcji odwoławczej pozbyli się pani Stelli Anderson, która sprawowała przez parę miesięcy urząd mayora miasta.

Tylko Jeszcze Kilka Dni Filmu "Ułan i Dziewczyna" w Teatrze Chopin Przy Division i Milwaukee Ave.



Na ogólne żądanie wyświetlanie sensacyjnego filmu stoprocent mówiącego, pt. „Ułan i Dziewczyna" przedłużono do soboty. Obraz ten przez dziesiąty dzień jest wyświetlany w teatrze Chopin. Nowy ten film, ze śpiewami i muzyką to historja z roku 1914. Historja to wzruszająca i romantyczna dwojga młodych istnień, rzuconych w wir straszliwy — zawieruchy wojennej. Jerzy Mirski, w przeddzień ślubu nie zawahał się opuścić ukochanej i wybranki serca dla miłości ojczyzny. W szaleńczej wyprawie po plany sztabu rosyjskiego pada ranny. Potyczka odbywa się w okolicy dworku narzeczonej, Hani Rudnickiej, gdzie znalazł on ratunek i opiekę kochających dłoni. W tem nagle zjawia się batalion kozacki. Wykrywają Jurka obecność. Dowódca kozaków poznaje w nim śmiałka, który wyrwał im plany sztabu rosyjskiego.

„Gdzie plany?" Jurek zaciął się i milczy. Nawet za cenę życia nie zdradzi tajemnicy.

Hanka szaleje! Z odrazą w sercu błaga o litość brutalnego kozaka oczarowanego jej pięknością dziewczą... Tu rozgrywają się rzeczy tragiczne i pełne emocyj.

Film ten jest wyświetlany już od Bożego Narodzenia w teatrze CHOPIN przy Division i Milwaukee ave. Pozostanie tylko jeszcze kilka dni. Teatr otwarty od 10-ej rano.

Straszna Katastrofa w Kopalni Węgla w Czechach.

136 Górników Zasypanych Żywcem Po Eksplozji Dynamitu.

Duczow, Czechosłowacja, 4. grudnia. — W kopalni węgla „Nelsona III" nastąpił przed wczoraj wybuch większych zapasów dynamitu. Po eksplozji powstał w kopalni pożar. Pod ziemią znajduje się 136 górników, którzy jeżeli dotychczas nie zostali zabici, to skazani są na śmierć, gdyż pożar w kopalni uniemożliwia dostęp do podziemi i wyklucza wszelką akcję ratowniczą, prowadzoną przez straż ogniową, kilka oddziałów żandarmerji i mieszkańców tutejszych.

Rzeczoznawcy twierdzą, że górnicy zostali uduszeni przez trujące gazy, które powstały po eksplozji dynamitu.

Zaraz po eksplozji, nim powstał pożar wewnątrz kopalni, zdołano wydostać na wierzch 16 trupów i czterech żywych jeszcze ofiar. Ci czterej byli tak wyczerpani, że nie byli w stanie mówić. Czterech innych górników zdołało się prawie cudem wydostać na powierzchnię, lecz z chwilą wyjścia z kopalni, padli na ziemię z wielkiego przemęczenia i wyczerpania.

Kilkunastu strażaków i żandarmów, którzy brali udział w akcji ratowniczej, odstawiono do szpitala, gdyż zostali zagazowani i stracili przytomność.

Miasteczko górnicze Duczow, liczące około 13,000 mieszkańców, znajduje się o 35 mil na północny-zachód od Pragi. W kopalni „Nelson III" zatrudniano zwykle 700 górników, lecz w ostatnich kilku miesiącach tylko 400 górników było zatrudnionych na trzy zmiany.

Z BLUE ISLAND.

P. Bronisław Łabno, sekretarz, zawiadamia wszystkich delegatów towarzystw należących do Osady Nr. 50, iż posiedzenie roczne, odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, o godz. 4ej po południu, w sali parafjalnej św. Izydora, w Blue Island. Uprasza on wszystkich delegatów starych jakoteż i nowo wybranych, ażeby przybyli na to ważne posiedzenie, z powodu, iż jest dużo ważnych spraw do załatwienia, jakoteż i wybór nowych urzędników. Obecność każdego delegata jest wymaganą.

W Stanach Zjednoczonych jest w przybliżeniu 35,000,000 dzieci.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Klub Wzajemnej Pomocy Właścicieli Realności zawiadamia, że na posiedzeniu rocznem tegoż klubu, od godziny 7:30 wieczór, w dniu 5go stycznia, będą zbierane podpisy na petycję o moratorjum, aby wstrzymać masowe wywłaszczanie „foreclosure". Wszyscy interesowani obywatele proszeni są o przybycie i złożenie swego podpisu. Oraz interesujące sprawozdanie zda ob. M. Powroźnik z pobytu w Washingtonie i z rozpoczętej walki o moratorjum.

J. Klasa, prezes;
Z. Dryanski, sekr.

Evanston ma przeszło 63,000 mieszkańców.

ULICE W LOS ANGELES POD WODĄ.



Sceny jak powyższa były pospolite w Los Angeles i okolicy po katastrofalnych deszczach i zalewach, jakie nawiedziły tę część Kalifornji w ostatnich dniach.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Marjanowa.

Jutro dnia 5go stycznia, Oddział św. Florjana nr. 8my Macierzy Polskiej odbędzie swoje roczne posiedzenie. Każdy członek jest obowiązany się stawić ponieważ będą bardzo ważne sprawy do załatwienia. — Bernard Klinger, sekretarz.

*

Ze Stow. Polskich właścicieli Bufetów w powiecie Cook.

Zawiadamia się wszystkich członków, że roczne posiedzenie stowarzyszenia polskich właścicieli bufetów, odbędzie się w piątek, dnia 5go stycznia, br., to jest jutro, o godzinie 2giej po południu w sali Wójcika, pod nr. 830 N. May róg Fry ulic, blisko Chicago ave. i Milwaukee ave., na które to są proszeni o liczne przybycie tak członkowie, jako też i nowi kandydaci na członków. Sprawy ważne są do załatwienia, tyczące się interesów, jak również sprawa wieczorku instalacyjnego, który odbędzie się w środę, dnia 10go stycznia, b. r. w tej samej sali. — Walenty Kożuch, prezes; Jakób Smoleń, sekr. prot.; Jan Kiołbasa, 1szy wice-prezes; And. Latka, sekr. fin.; Teodor Mruz, 2gi wice-prezes; Józef Mondala, skarbnik; Fr. Konkowski Jr., doradca prawny. Woj. M. Wójcik, koresp.

*

Polski Lokal Nr. 38my A. C. W of A.

Odbędzie swe posiedzenie regularne i zarazem instalacyjne nowo-wybranych urzędników w czwartek, 4go stycznia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali Amalgamated Center, pnr. 333 So. Ashland Blvd. — M. H. Stefański, sekr.

*

Z Kantowa.

Tow. Rycerzy pod opieką św. Michała Archanioła, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 5go stycznia, r. b. o godzinie 7:30 wieczorem, w sali pod szkołą Nr. 3 zarazem odbędzie się instalacja nowego zarządu. Będzie piwo i przekąska. — Jan Kosek, prezes; Józef Smółka, sekr. prot.

*

Od Klubu Łęczan.

Klub Łęczan odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 7-go stycznia, w sali ob. Jana Kuli, 1824 Augusta Blvd., o godzinie 3ciej po południu. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa instalacyjna. — St. Sokół, prezes; T. Placek, kor.

*

Z Klubu Bystry.

W piątke, dnia 5go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali obyw. Wójcika, pod nr. 830 No. May ulica, odbędzie się roczne posiedzenie, na które to każdy członek powinien się stawić. Sprawy bardzo ważne do załatwienia, względem zabawy która odbędzie się dnia 21-go stycznia, w sali Wójcika. — Wojciech M. Wójcik, prezes; Józef Madej, sekr. prot.

*

Roczne posiedzenie z instalacją Tow. Biały Orzeł, gr. 565 Z. N. P., odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 4go stycznia, o godz. 8ej wieczorem, w sali św. Trójcy, pnr. 1118 Noble ul. — Członkowie proszeni są o przybycie.

RZĄD JAPOŃSKI WZYWA LUDNOŚĆ DO ZBROJEŃ.

Tokio, 4 stycznia. — Ministrowie wojny i marynarki wojennej wydali dziś wspólną odezwę, wzywającą naród japoński do jedności bez różnicy klas i przekonań. Obowiązkiem każdego obywatela — głosi odezwa — jest otoczenie opieką i sympatją armji i marynarki japońskiej, która jest najlepszą gwarancją pokoju i swobodnego rozwoju imperjum japońskiego.

W dalszym ciągu odezwa wzywa szerokie masy ludności do poparcia postulatów zbrojeniowych, wysuwanych przez koła wojskowe i dementuje wszelkie pogłoski o bliskiem ustąpieniu obecnego gabinetu, względnie jego rekonstrukcji.

Socjologja jest to nauka o objawach życia społecznego, o prawach, którym ono jest podległe, o podstawach i urządzeniu bytu społecznego w zgodzie z dobrem powszechnem.

Zabił Stołownika, Synka i Córeczkę.



Jan Piotrowski, doprowadzony do wściekłości zachowaniem się stołownika, przyznał się do zamordowania swojej córeczki, Betty Anne, lat 3; synka, liczącego zaledwie 10 miesięcy życia; stołownika, Jana Panfila, lat 19 i usiłowania zamordowania swojej żony, w ich domu pnr. 5019 North Melvina Avenue.

HITLER PRZEZNACZYŁ GOERINGA "DO ODSTAWKI".

Wszyscy Podwładni Wodzowie Otrzymali Listy z Życzeniami z Wyjątkiem Goeringa.

Berlin, 4. stycznia. — Wielką sensację wywołała w Berlinie wiadomość o zignorowaniu Hermana Goeringa, przewodniczącego reichstagu, przez kanclerza Hitlera. Wiadomość tę mieszkańcy podawali sobie z ust do ust, nie wiedząc dokładnie, co zaszło między dwoma pionierami ruchu hitlerowskiego w Niemczech.

Dowiedziano się mianowicie, że kanclerz Hitler wysłał wszystkim swym podwładnym liderom list z życzeniami na Nowy Rok, lecz jedynie Goering został pominięty. Życzeń od Hitlera nie otrzymali również wszyscy zwolennicy Goeringa. Nazwisko Goeringa nie zamieszczono razem z nazwiskami czołowych wodzów, którzy obecni byli na przyjęciu prez. Hindenburga lecz załączono je w kolumnie „innych obecnych."

Dowiedziano się wczoraj, że Hitler i Goebels, minister propagandy w gabinecie Hitlera, najzagorzalszy wróg Goeringa, planują znieść królestwo pruskie, gdzie najwyższą władzę piastuje również Goering. Hitler planuje znieść zupełnie obecne granice poszczególnych prowincyj Rzeszy i stworzyć trzynaście okręgów administracyjnych. Plan ten jest zwalczany stanowczo przez Goeringa, który nie chce stracić władzy jaką zdobył przy boku Hitlera. Stwierdzono również, że prez. von Hindenburg, urodzony i wychowany w Prusach, jest również przeciwny planom Hitlera i popiera stanowisko Goeringa. Obserwatorzy twierdzą, że na tym punkcie może dojść do poważnego rozłamu w szeregach hitlerowskich. Goering uważa się za jednego z gównych organizatorów ruchu faszystowskiego, a mając poparcie Hindenburga, będzie się starał przeciwstawić Hitlerowi i Goebbelsowi, którzy natomiast zdecydowani są walczyć o pierwszeństwo.

Bandyci Postrzelili Swego Przez Pomyłkę.

Podczas napadu w biurze spółki węglowej Olaf Jackson and Son., Coal Company, p. nr. 1807 North Sawyer avenue dwaj bandyci postrzelili swego trzeciego kolegę, przez pomyłkę.

Pozostawiając jednego bandytę przy kole w maszynie trzej bandyci dokonali napadu na biuro węglowe. Dwaj pobiegli do tylnej części biura, jeden pozostał na froncie.

Szybko jednak zorjentowali się urzędnicy w biurze widząc bandytów z rewolwerami w rękach. Drzwi do tylnej części biura zostały zamknięte, na froncie drzwi do kasy także zostały zabarykadowane.

Pogniewało to bandytę stojącego na froncie, który począł strzelać do wnętrza biura. Bandyci z tylnej części uciekli, a myśląc, że mają do czynienia z nieprzyjacielem dali do niego kilka strzałów i pozostawili go we krwi przed biurem, sami zaś ratowali się ucieczką do zaułka.

Bandyta w automobilu wciągnął do maszyny postrzelonego kolegę i z nim odjechał w nieznane strony.

Ujęcie złodzieja w kościele.

Lowell, Mass. — Ks. Bartula, wikary polskiego kościoła św. Stanisława, ujął i oddał policji opryszka, który wśród nocy usiłował dostać się do kościoła w zamiarze „skolektowania" pieniędzy złożonych przez wiernych do skarbonek.

W RĘKACH POLICJI PRZYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI.



Jan Piętrowski wskazuje palcem, gdzie "znalazł" swoją żonę nieprzytomną i małą ich córeczkę zamordowaną w domu pnr. 5019 North Melvina Ave. Ciałko niemowlęcia powiedział, że znalazł w kotle używanym do gotowania bielizny. Sierżant policji Henryk Carr po inwestygacji jednak sprawił, że Piotrowski przyznał się do dopuszczenia się zbrodni wyżej podanych.

Co Słychać Na Polonji.

Parafja p. w. Błog. Salomei w Kensington, przy której nowym proboszczem jest ks. Stanisław Chyła, otrzymała z rozporządzenia władzy kościelnej, nowego asystenta w osobie ks. Pawła Mytysia, który poprzednio pracował w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Staraniem Detalicznych Właścicieli Bufetów, w powiecie Cook, urządza bankiet połączony z instalacją nowych urzędników w środę, dnia 10go stycznie, w sali ob. Wojciecha Wójcika, przy May i Fry ul., na Kantowie. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Klub Oświatowy Niedzwiada urządza Gwiazdkę dla dzieci klubowców, która odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, w dużej sali Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godzinie 4tej po południu, na która to komitet z gwiazdorem zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Odczyt o Królu Janie Sobieskim w Rzymie.

Rzym, 4 stycznia. — Z inicjatywy „Covegno di studi ebraici" w siedzibie Związku gmin żydowskich we Włoszech wygłosił red. Kleinlerer interesujący odczyt na temat: „Jan Sobieski i statuty Żydów w Polsce".

Przedstawił on bogaty materjał historyczny o przywilejach Żydów w Polsce od Kazimierza Wielkiego do Sobieskiego włącznie i podkreślił fakt, że obrońca Wiednia, jako wzór katolickiego króla, był zarazem najbardziej tolerancyjnym w stosunku do Żydów. Tymczasem zaś 10 lat przed odsieczą wiedeńską, cesarz austrjacki Leopold I, zadekretował, że Żydom nie wolno przebywać w Wiedniu. Nie pomogły wstawiennictwa ani Papieża, ani też królowej duńskiej, Leopold pozostał przy swoim dekrecie. Dalej przedstawił prelegent statuty żydowskie w Polsce.

Na odczycie byli obecni wybitni przedstawiciele gminy żydowskiej w Rzymie z nadrabinem Rzymu prof. drem Sacerdoti na czele.

Przywiązali Gajowych —Na Pożarcie Wilków.

Wilno, 4 stycznia. — W lesie właścicielki majątku Antonin gm. ostrowskiej włościanie spiłowali około 100 pni.

Złodziei leśnych zotrzymali leśnicy Niewiarowski i Demko. Włościanie rzucili się na gajowych, rozbroili ich, powalili na ziemię i obili, a następnie przywiązali do drzewa „na pożarcie wilkom".

Jednego z włościan tchnęła litość, panował bowiem wielki mróz. Niespostrzeżenie więc oddzielił się od gromady i odwiązał gajowych. W nagrodę za to właścicielka majątku darowała mu skradzione drzewo. Pozostałych włościan w liczbie 9-ciu policja aresztowała.

TROJE DZIECI SPALIŁO SIĘ NA FARMIE.

Paragould, Ark., 4. stycznia. Troje dzieci spaliło się żywcem, kiedy ogień zniszczył dom farmerski, w którym zostawione zostały same przez rodziców.

Jak Dzieje Ojczyste Wpływają Na Uszlachetnienie Dusz Naszych Dzieci

Referat Wygłoszony na Zjeździe SS. Felicjanek w Chicago.

Wielki nasz pedagog, nauczyciel i wychowawca, Jędrzej A. Śniadecki, w swem dziele „O powinnościach nauczyciela," powiada, że ideałem wychowania jest człowiek doskonały, takim zaś jest ten, kto w czerstwem i kształtnem ciele, czyste ma serce i niepokalaną duszę. Pierwszym i najważniejszym czynnikiem takiego wychowania—to religja. Drugim ważnym czynnikiem, który potężnie wpływa na uszlachetnienie dusz i serc naszej polskiej młodzieży, —to dzieje ojczyste i kultura nasza narodowa.

Młodzież nasza polska w Ameryce smutne robi wrażenie. Wyraz Polska, Polak, Polka, nie budzi w tej młodzieży dumy ze swego pochodzenia, ale raczej przygnębienie. Dziwić się temu zresztą nie można. Bo nie możemy kochać tego, czego nie znamy.

Dzisiejsze czasopisma, mówcy radjowi, nauczyciele, profesorowie, trują tę naszą młodzież przez wykładaną naukę historji, w której koszlawi oraz przeinacza się historyczną prawdę.

Niemcy i sojusznicy niemieccy krzyczą na całe gardło, że Polska jest przyczyną kryzysu światowego, bo zabrała Niemcom Gdańsk i Pomorze, a przez to uniemożliwia im handel z innymi narodami i paraliżuje przemysł całego świata. Tak przecież twierdził jeden z największych finansistów — Borah, na konferencji z Prezydentem Rooseveltem.

Litwini i sojusznicy litewscy narzekają, że Polska zabrała im Wilno, a przez to wstrzymuje ich moralny i polityczny rozwój. Żydzi w jeremiaszowych narzekaniach zawodzą, że Polska prześladuje ich braci, że ich bojkotuje, że wypędza z kraju.

Zdarza się też często, że jakiś prelegent lub prelegentka, wystąpi z odczytem, w którym twierdzi, że Polacy to naród twardy, zimny, zamknięty w sobie, surowy, rygorystyczny, że dusza ich niezdolna do żadnych polotów pięknych! I słyszy się twierdzenia, że Polacy, to naród barbarzyński. I tak nasi wrogowie przez swe bezczelne kłamstwa, pokazują dzieciom naszym zamiast Polski — tej Matki Świętych i Przedmurza Chrześcijaństwa — jej karykaturę.

A jakie są tego następstwa? Szlachetniejsze dusze popadają w smutek i przygnębienie. I poczynają wierzyć, że Polacy, to rasa upośledzona przez Boga. W młokostwie lekkomyślnem powstaje pogarda dla tej Polski. I jak dzieci Noego natrząsały się ze swego ojca, tak te dzieci nieszczęśliwe Matki Ojczyzny, natrząsają się z niej.

Jaka jest tego przyczyna?— Brak znajomości naszych przepięknych i męczeńskich dziejów ojczystych. Na potwierdzenie tego przytoczę choć jeden przykład. Niedawno w jednem czasopiśmie ukazał się list następującej treści: (Pisał go jakiś nieszczęśliwy Polack do pani McGlee, która w owym czasopiśmie uchodziła za jasnowidzącą i znakomitą doradczynię).

My dear Mrs. McGlee:

I am in a great trouble, and I want you to help me. I desire to marry a very pretty girl. I love her and she loves me. But she doesn't know that I am a Polack. If she will find this out I am sure that she won't marry me. Yet it will be almost impossible to conceal it. What should I do Mrs. McGlee to get that pretty girl, please advise me. If this marriage will not come to a success, I shall be the most unhappy person in this world.

Hoping to hear from you very soon, I remain

Your most unfortunate Polack.

W polskiem tłumaczeniu list brzmi następująco:

Moja Droga Pani McGlee:

Jestem w wielkim kłopocie i żądam Pani pomocy. Pragnę ożenić się z bardzo piękną panną. Kocham ją, a ona mnie. Ale ona nie wie, że jestem Polakiem. Jeżeli się dowie, to pewny jestem, że nie wyjdzie za mnie. Jednakże, niemożliwem będzie to ukryć. Cóż mam uczynić, Szanowna Pani McGlee, ażeby pozyskać tę piękną pannę, proszę doradzić mi. Jeżeli małżeństwo to nie przyjdzie do skutku, będę najnieszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Ufając, że otrzymam odpowiedź od Ciebie w krótkim czasie, pozostaję Twój najnieszczęśliwszy

Polak.

Pani McGlee dała odpowiedź taką naszemu nieszczęśliwemu Polack:

My dear unfortunate Polack:

You are indeed a very unhappy Polack. I sympathize with you — not on account of the fear in regard to the marriage of your pretty girl, but on account of the sad ignorance, that lack of knowledge of the history and culture of your native country.

Do you know that your race is the noblest race? Do you not know that yours is a generous blood not even stained with barbarism? Do you not know that your nation has given to the world great scientists, astronomers, writers, poets and musicians? Do you not know that the king of musicians Paderewski is the son of Poland? and Skłodowska-Curie the most learned woman of the present age, the daughter of Poland?

I have one advice for you my dear Polack. Go to work and study the history of your country. And I am most positive that after acquiring the knowledge of your history, your culture, you will reject the thought of marrying a pretty English girl. Your ambition will be to marry one of your own blood—noble, generous blood. May this come true. I wish you well.

Your sincere,

A. McGlee.

Po polsku list brzmi:

Mój Drogi Najnieszczęśliwszy Polaku!

Jesteś prawdziwie bardzo nieszczęśliwym Polakiem. Współczuję z tobą nie z obawy o małżeństwo z piękną panną, ale z powodu smutnej ignorancji, tego braku znajomości historji i kultury Twej ojczystej ziemi.

Czy Ty nie wiesz, że naród Twój jest najszlachetniejszy? Czy Ty nie wiesz, że Twoja krew jest ofiarną, nawet nie zabarwiona barbarzyństwem? Czy nie wiesz, że naród Twój wydał światu wielkich uczonych, astronomów, pisarzy, poetów i muzyków? Czy nie wiesz, że król muzyków, Paderewski, jest synem Polski? i Skłodowska-Curie, najuczeńsza kobieta współczesnego wieku, jest córką Polski?

Mam jedną radę dla Ciebie, mój Drogi Polaku. Zabierz się do pracy i naucz się historji Twego kraju. Pewna jestem, że po opanowaniu znajomości dziejów i kultury ojczystej odrzucisz od siebie myśl zawierania związków małżeńskich z piękną Angielką. Ambicją Twoją będzie zawrzeć związek taki z jedną z Twej własnej szlachetnej i ofiarnej krwi. Oby to się spełniło. Życzę Ci dobrze.

Ze szczerym szacunkiem,

A. McGlee.

Takich nieszczęśliwych Polacks mamy całe zastępy.

Brak znajomości naszych przebogatych dziejów ojczystych unieszczęśliwia naszą młodzież. Wciąż czują, że są Polacks, greenhorns, donkeys. — Gdyby ta nasza młodzież znała dobrze swoje dzieje, to wiedziałaby, że Polska to wielka rzecz, że być Polakiem, to chluba. Czy nie mamy wyrzutów sumienia, że i z naszych szkół wychodzą tacy nieszczęśliwi Polacks?

Każda nauczycielka polska winna wziąć sobie za zadanie i święty obowiązek pouczyć dzieci o Polsce. Przedstawić dzieciom prawdziwą Polskę. Wykazać im, że Polska jest wielka przez ten wielki obszar ziemi, jaki kiedyś w epoce swej potęgi i chwały zajmowała w Europie, a którą jej wydarł barbarzyński wróg. Niech dzieci wiedzą, że Srebrnopióry Orzeł roztaczał swe skrzydła od Bałtyku aż do Morza Czarnego.

I niech wiedzą, że Polacy nigdy nie byli narodem barbarzyńskim. Dlatego właśnie podbił ich potrójny wróg barbarzyńca. Baranek wilka nie pokona. — Niech nasze dzieci wiedzą, że Polacy nigdy nie szli na podbój obcych ziem, że chwytali za miecz tylko wtedy, gdy trzeba było bronić swej własnej ziemi lub wiary Chrystusowej.

Wykazać trzeba dzieciom, że duch polski to równość, braterstwo i wolność, że naród polski, to lud królewski, szlachetny szczep Piastowy.

Niech wiedzą, że Polska jest wielka przez swe przebogate nigdy niewyczerpane skarby, jakie Opatrzność ukryła w jej ziemi. Niech wiedzą, że jej przyroda jest tak cudna, tak pełna natchnienia, że nasi poeci prosili Boga, by im pozwolił mieć tę Polskę w niebie.

Boże mój Boże — woła nasz poeta Bohdan Zaleski,

> W pokorze błagam Ciebie,
> Gdy umrę daj mi Polskę
> w niebie.

Trzeba wykazać dzieciom, że Polska wydała wielu sławnych rycerzy i bohaterów, którzy czynami swymi okryli nietylko swój kraj, ale cały Kościół chwałą. Dlatego słusznie nosi miano Przedmurza Chrześcijaństwa.

Pokażmy dzieciom, że Polska jest wielka przez swego męczeńskiego ducha, że Chełmszczyzna, Podlasie, Sybir, Cytadela zbroczyły się krwią męczeńską naszych Braci Męczenników jak ongi sławne Koloseum rzymskie.

Wykażmy im, że Polska jest wielka przez swe Grono Świętych i błogosławionych, któremi ozdobiła Przybytek Wieczności.

I wykażmy im, że Polska jest wielką przez to, że dała światu wielkich uczonych astronomów, literatów, poetów, artystów, malarzy i muzyków, którzy jak gwiazdy świecą na niebie oświaty i postępu narodów.

Ale powie niejedna — ta Polska dzisiejsza, to nie taka jakiejśmy się spodziewali.

To prawda. I nie myślę tu wcale zachęcać do tego, byśmy młodzieży naszej dorastającej zamykały oczy na wszelkie niedomagania społeczne dzisiaj w ojczyźnie naszej. Trzeba to jednak czynić tonem troski serdecznej i wskazaniem środków zaradczych, a nie w formie jałowych narzekań lub co gorsza pełnych rozgoryczenia insynuacyj i wymysłów. — Bo i to się niekiedy zdarza.

Dzisiejsza Rzeczpospolita Polska nie jest taką jakiejśmy się spodziewali — to prawda. Ale tu trzeba rozróżnić między duszą Polski a tem co ją kala. Nie wolno nam jednoczyć zła z Polską i ją samą jako winowajczynię piętnować za to. Bo to nie z duszy Polski ta lawina złego się wylała, ale z mętów dzisiejszego świata, przez który przepływa kalając wszystko po drodze. Czy jedną tylko Polskę miałaby oszczędzić?

Trzeba wykazać dzieciom, że Młoda Polska wychodzi dopiero na drogę nową — nieutorowaną jeszcze; że dużo jeszcze na niej kamieni i przeszkód najrozmaitszych.

Wykażmy dzieciom, że słońce wolności, które wyjrzało z poza gór półtorawiekowej niewoli nietylko świeci, lecz i przypieka.

Ale wykażmy też dzieciom, że ta Młoda Polska idzie tą drogą i wśród piekącego ją słońca, śmiało i pewnym krokiem wchodzi na szczyty swej dawnej potęgi i chwały.

Wykażmy im, że Młoda Polska jako państwo lepiej się dziś gospodarzy od innych państw. Ze cudów wprost dokazuje we wszystkich dziedzinach pracy kulturalnej.

Czy nasze dzieci wiedzą, że w ostatnich kontestach międzynarodowych Polacy zdobyli pierwsze miejsce, wzbudzili podziw obcych dla swojej wiedzy i sztuki, dla swojej zręczności i wytrwałości?

Czy wiedzą, że na polu sztuk pięknych od szeregu lat Polska zajmuje pierwsze miejsce?

Czy wiedzą, że w lotnictwie zdobyli szereg światowych rekordów? Czy wiedzą, że kapitan Skarżyński, nasz milczący kondor, przewyższył wszystko, co dotychczas zanotowała historja lotnictwa sportowego na obu półkulach. Pobił bowiem nietylko rekord w linji prostej, ale również rekord lotu na najlżejszym z aparatów, jakie dotychczas odważyły się wznieść nad oceanem?

Czy wiedzą, że w ostatniem obserwowaniu zaćmienia słońca polscy astronomowie wybili się na pierwsze miejsce? Czy wiedzą, że Polska jest i na niebie? (Prof. Matkiewicz Polak odkrył nieznaną dotąd planetę i nazwał ją Polonia.)

Czy wiedzą, że wynalazcą filmu dźwiękowego (talkies), który zadziwia cały świat, jest Polak Edward Łasiński?

Czy wiedzą, że najuczeńsze dwie kobiety w świecie to nasze rodaczki Skłodowska-Curie odkrywczyni radjum, i Joteyko, matka psychotechniki? (Obie dzisiaj zasiadają na katedrach wszechnic we Francji).

Czy wiedzą, że Polak inżynier Wojciechowski wynalazł sposób wyświetlenia filmu w jasny dzień. Czy wiedzą, że Mistrz Paderewski, król tonów, uważany jest za Amabasadora Polski na cały świat?

Czy wiedzą, że żyjący dziś nasz rodak Ks. Dr. Jan Żyburа uważany jest za jednego z największych filozofów świata?

Niema chyba dziś takiej dziedziny wysiłków ludzkich, gdzieby Polacy nie przodowali innym, gdzieby nie składali dowodów światu, że rasa polska to rasa utalentowana w każdym kierunku. Trzeba naszym dzieciom pokazać tę prawdziwą Polskę nie jej karykaturę. Wtedy wlejemy w dusze naszej młodzieży dumę narodową i wzbudzi się w niej przekonanie, że warto kochać tę Polskę i życiem swem przysparzać jej chwały. Bo Polska, to wielka rzecz, bo być Polakiem to chluba.

Dawniej w mrokach smutnej niewoli wciąż nas wywłaszczano. Wywłaszczano nas z ojczystego języka, wywłaszczano z narodowych uczuć, wywłaszczano z samej nawet religji — i gdyby to było możliwe, wywłaszczanoby nas z samego prawa do bytu i rozwoju życia.

Dawniej okrutny wróg przykładał nawet twardą żelazną pięść przemocy, gwałtu i ucisku na niewinne usta dziecka, otwierające się do modlitwy w ojczystej mowie.

Nas tu na Wychodźtwie nikt nie wywłaszcza. Nikt ust naszych otwierających się ku modlitwie żelazną pięścią nie zamyka. My wywłaszczamy się sami. Za miskę soczewicy marnych względów ludzkich tracimy pierworodztwo. Smutny to nad wyraz objaw. On to właśnie popchnął mnie do tego, iż tę odrobinę mego literackiego talentu, tę odrobinę wiedzy w zakresie wyższego wykształcenia, nie usankcjonowanej zresztą wcale złotą pieczęcią Wszechnicy Krakowskiej na pergaminowym patencie, postanowiłam wyzyskać w tym celu, by dzieciom naszym udostępnić drogę do tych prawdziwych dziejów ojczystych — postanowiłam napisać dla nich podręcznik do nauki historji Polski, któryby im przedstawił tę prawdziwą Polskę — Polskę rycerską, męczeńską, imponująco piękną w całej swej przyrodzie, tę Polskę świątłą, bohaterską, Chrystusową i świętą.

I żywię błogą nadzieją, że ta skromna moja praca odtworzy w duszach naszych dzieci tę prawdziwą Polskę, na wspomnienie której jasne ich czoła nie przygnębieniem, nie wstydem się okryją, lecz zajaśnieją szczęściem, a serca zabiją radością i uniosą się w świętej dumie, że są Polakami.

Siostra M. Cyryla,
Felicjanka z Chicago, Ill.
(Przegląd Katolicki.)

DROGA ZERWANA PRZEZ POWÓDŹ.



Zdjęcie pokazuje zrujnowaną przez powódź drogę w okolicy Los Angeles. Szkody wyrządzone przez burze deszczowe i zalewy obliczą się na $5,000,000. (Klisza Int. News).

INSPIRATION POINT!



Dziwaczni Śpiochowie.

Przeciętny człowiek spędza jednę trzecią część swego życia w łóżku. Są wszakże ludzie, którzy znacznie dłuższy czas przebywają w łóżku, naturalnie nie wyłącznie dla spania. Wiadomą jest rzeczą, że Ludwik XIV i inni królowie francuscy opuszczali swe łóżka dopiero około połowy przedpołudnia i że podczas takiego „Lever", czyli „wstawania" załatwiano ważne sprawy państwowe. Za przykładem królów szły taka Ninon de L'Enclos i Madame Pompadour.

Pierwszy król szwedzki z francuskiej rodziny Bernadotte udawał się o godzinie 11 na spoczynek i wstawał dopiero następnego dnia około godziny 4 po południe. Niewiele pod tym względem ustępował królowi szwedzkiemu pisarz amerykański Marek Twain, ojciec humoru groteskowego, który potrafił tworzyć tylko w łóżku. Także inni poeci angielsko-amerykańscy są specjalnymi... amatorami łóżka. Poeta Dorville podobno prawie całe życie spędził w łóżku, z którem tak trudno było mu się rozstać, że w testamencie zarządził, by go pochowano w łóżku. Najbardziej obok Bernarda Shawa znany współczesny autor angielski H. G. Wells, wybuchnął głośnym śmiechem, kiedy mu mówiono o tem, że według zdania Napoleona I. wielki człowiek potrzebuje conajwyżej sześć godzin snu, i twierdził, że sam potrzebuje conajmniej dwa razy tyle snu, by móc pracować.

O pewnym Hiszpanie Don Everordo Blasco opowiadają, że przez sześć lat nie opuszczał swego łóżka, ponieważ wróżka przepowiedziała mu, że nie umrze w łóżku. Wróżba spełniła się. Kiedy bowiem Hiszpan ten podczas trzęsienia ziemi wyskoczył przerażony z łóżka, nogi wypowiedziały mu posłuszeństwo, skutkiem czego uderzył głową o krawędź łóżka i zabił się.

Śpiochowi zawdzięcza podobna swoje wynalezienie maszyna do szycia. Wynalazca jej, Singer, miał widzieć we śnie jeźdźca z lancą, której chorągiewka powiewała z otworu tuż pod czubkiem ostrza. Tem samem główne zagadnienie maszyny do szycia było rozwiązane. W przeciwieństwie do zwykłej igły, igła maszynowa otrzymała uszko w pobliżu ostrego czubka.

RZECZY CIEKAWE [illegible]

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Na dużo chorób duszy i ciała czas okazuje się najskuteczniejszym lekarzem.

* * *

Doskonałe wykorzystywanie czasu czyni czas za zbyt ulotnym.

* * *

Czas dla nas jest to okres, rozdzielający wieczność poprzedzającą nasze istnienie od wieczności, wyczekującej niecierpliwie na nas po śmierci.

* * *

Wszelka władza w społeczeństwie jest tylko powierzoną do czasu dla dobra wspólnego i z użycia tej władzy trzeba będzie może ludziom ale napewno kiedyś Bogu zdać ścisłą sprawę.

* * *

Najbardziej boli zdrada, gdy zaufanie było zupełne i świadczenie dobrodziejstw bezgraniczne.

* * *

Niejedna osoba życzyłaby sobie pogawędzić z mędrcami lub ze świątobliwymi pustelnikami. Pragnienie to zdaje się niezisczalne a jednak w dziełach, które po sobie pozostawili jest streszczone to, czem oni pragnęli się z drugimi podzielić i to znacznie akuratniej i dokładniej wyrażone, niż zdołaliby to uczynić ustnie w potocznej rozmowie. Trzeba tylko wczytywać się w ich dzieła, by sobie pogawędzić z nimi i przyskarbić bogactwo ich z trudem nagromadzonych myśli i wiadomości.

* * *

Jedynie zwycięstwo swych namiętności i złych nałogów oraz osiągnienie cnót i spełnienie dobrych czynów ma wartość przed Bogiem. Zwycięstwa nad wrogami przez ograbienie ich niesprawiedliwie będą raczej we wieczności karane niż wynadgradzane.

* * *

Biedaka życie cnotliwe uszczęśliwia i zadawalnia.

* * *

Sława i cześć należy się za życie cnotliwe a nie za rzekome szlacheckie urodzenie.

* * *

Z cnotą prawdziwą idą w parze: zdrowy rozsądek, zadowolenie wypływające z nieskalanego sumienia, sława u społeczeństwa oraz radość i pełność czerstwego zdrowia.

* * *

Postawić za podstawowe i wyłączne prawo w państwie Dziesięcioro Przykazań Bożych i sędziów sprawiedliwych, umiejących to prawo należycie zastosowywać w poszczególnych wypadkach, a możnaby wszystkie zbiory skomplikowanych praw zniszczyć bez najmniejszego uszczerbku dla dobrobytu społeczeństwa.

BERNARD SHAW O HITLERZE, LIDZE NARODÓW I ROZBROJENIU.

Londyn. — W słynnem socjalistycznem „Fabian Society," przemawiał na temat sytuacji międzynarodowej Bernard Shaw, który z właściwym mu humorem dał lapidarną ocenę tego co się dzieje.

Mówiąc o Hitlerze i o tem, co się dzieje w Niemczech, oświadczył on, że to co go najbardziej pociąga w niemieckim kanclerzu, to jego osobliwa twarz, drugiej takiej bowiem niema w Europie. Shaw oświadczył, że zgodziłby się z Hitlerem niemal we wszystkich sprawach, za wyjątkiem jednej. Mianowicie uważa on, że Hilter jest ofiarą fałszywej nauki biologji i antropologji.

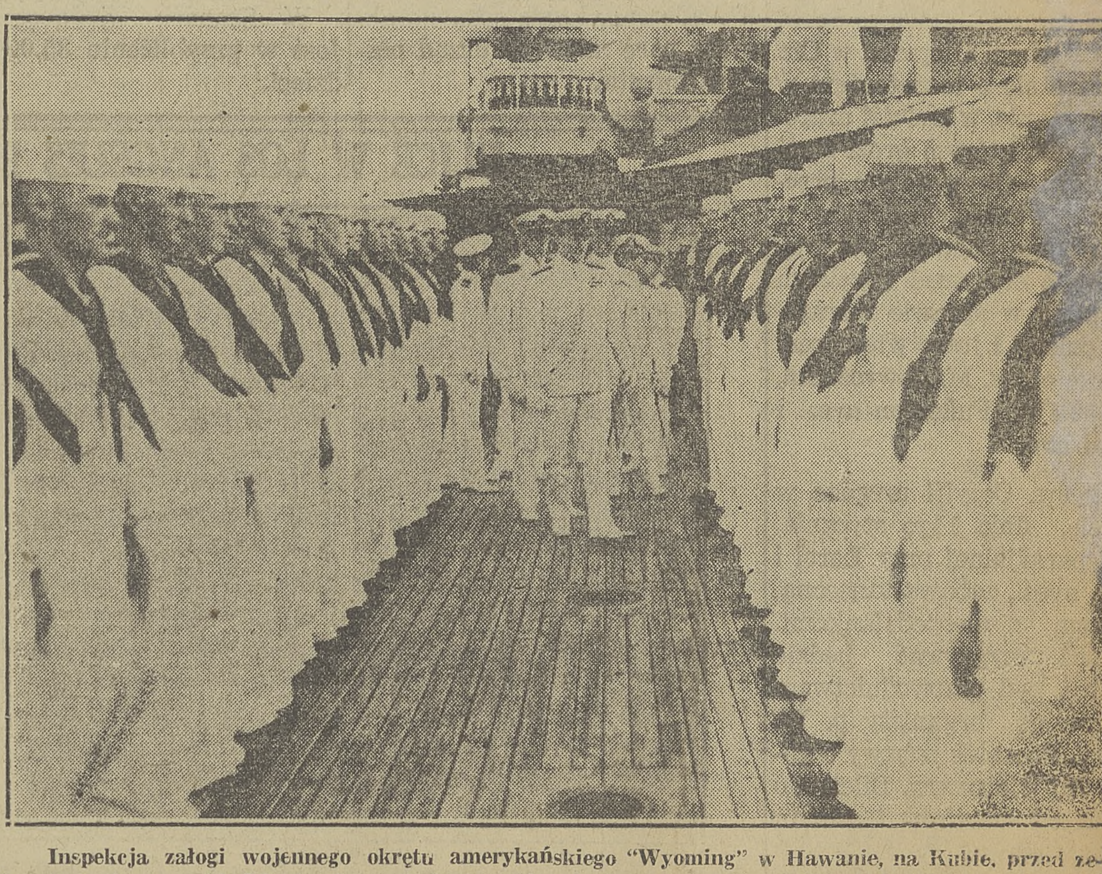
Hitler powinien był powiedzieć: będę tolerował Żydów pod warunkiem, że Żydzi nie będą żenili się z Żydówkami. lecz tylko z Niemkami. Shaw bowiem nie wierzy w czystość rasy, lecz jest zwolennikiem krzyżowania ras.

Shaw również oświadczył, że Żydzi niemieccy są bardziej niemieccy, aniżeli Niemcy sami, co ich czyni bardzo niesympatycznemi.

Następnie Shaw skrytykował Ligę Narodów, która jego zdaniem — istnieje tylko po to, ażeby wszystkie państwa mogły znaleźć płaszczyznę dla wzajemnego przeszkadzania sobie i uniemożliwienia sobie, by cokolwiek zostało uczynione. W związku z tem, Shaw wspomniał, że istniejąca w Lidze Narodów zasada jednomyślności, jest kopjowaną zasadą liberum veto, która okazała się w swoim czasie dla Polski zgubną.

Omawiając rezultaty konferencji rozbrojeniowej, Shaw oświadczył, że celem jej nie jest rozbrojenie i nikomu się bowiem nawet nie śni rozbrajać, lecz ma ona na celu umożliwienie zabijania za tańszą cenę.

PARADA DLA DYPLOMATÓW.



Inspekcja załogi wojennego okrętu amerykańskiego "Wyoming" w Hawanie, na Kubie, przed zebraniem się na pokładzie konferencji dyplomatów stacjonowanych w stolicy kubańskiej. (Klisza Int. News).

PSY W SŁUŻBIE WOJENNEJ.

W dziejach wielkiej wojny psy mają swoją chwalebną kartę. Przedewszystkiem spełniły znakomicie służbę samarytańską i odnajdywały wśród gruzów i kawałów wyrzuconych przez pociski ziemi, zasypanych rannych, o których sanitarjusze nic nie wiedzieli i pozostawili ich własnemu, a tak strasznemu losowi, bo na pastwę powolnej śmierci z ran i głodu. Nawet tam, dokąd nie mogli dotrzeć sanitarjusze po kilka dni z powodu ostrzeliwania przestrzeni, dosyłano rannym, a nawet „straconym posterunkom" żywność przez psy sanitarne.

Usługi, jakie psy oddawały w dziale sanitarnym zachęciły do użycia ich także do służby łączności. Przesyłano więc niemi meldunki z linji bojowej do dowództw, skąd z powrotem przynosiły rozkazy i pocztę. — Nawet w miejscach, wystawionych na ogień nieprzyjacielski, przesuwano przy ich pomocy druty telefoniczne z jednego punktu do drugiego, albo donosiły one drobne ilości amunicji do posterunków, do których dotarcie było utrudnione. Dobrze wytresowane psy zachowywały się w najgwałtowniejszym ogniu po bohatersku, przesuwając się bezpiecznie przez najbardziej ostrzeliwane pole bez cienia obawy lub niepokoju. Wyszukiwały sobie przejścia w najtrudniejszym terenie i były do użycia na każde zawołanie w dzień i w nocy.

Obserwacji n i e p r zyjacielskiej nie wpadały zbyt rażąco w oczy dzięki niewielkiemu wzrostowi i barwie, która przeważnie zlewała się z otoczeniem, ale nawet jeśli przebiegającego psa wojskowego nieprzyjaciel wykrył i zaczął go ostrzeliwać, to z powodu ogromnej ruchliwości, jaką pies przedstawiał jako cel, z reguły udawało mu się uniknąć śmierci.

Natomiast w zagazowanej przestrzeni pies był nie do użycia. Obecnie czynione są starania nad wynalezieniem maski przeciwgazowej, dostosowanej do natury psa, przyczem położony jest nacisk na to, ażeby najcenniejsza zaleta psa, jaką jest węch, nie miał utrudnionego działania.

ANGLJA ZBUDOWAŁA OLBRZYMI SAMOLOT BOJOWY.

Londyn. — „Times" donosi o ukończeniu budowy nowego angielskiego olbrzyma powietrznego, które obecnie odbywa loty próbne nad Londynem i okolicami.

— Jest to wielki dwupłatowiec, zaopatrzony w 6 silników, mogący rozwinąć szybkość blisko 400 klm. na godzinę. Maszyna ta w przeciągu 5 minut może wznieść się na wysokość 3,000 m., a w ciągu niespełna 18 minut na 6,000 m. Na pokładzie znajdują się cztery lekkie armaty, miotacze bomb, aparaty tlenowe, wielka stacja radiowa oraz instrumenty, umożliwiające latanie w porze nocnej. Promień działania nowego olbrzyma wynosi 5,000 km.

REFLEKSJA.

Kandydat na samobójcę przychodzi do apteki.

— Proszę mi dać mocnej trucizny za 10 groszy.

— Najmniejsza paczuszka, proszę pana, kosztuje złotego.

— O, w takim razie dziękuję — zostaję przy życiu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA MARYNARKI.

Washington, 4. stycznia. — Kom. R. H. Skelton, były sekretarz flagowy admirała J. V. Chase'a, b. naczelnego dowódcy marynarki amerykańskiej, zabił się wczoraj wypadłszy z okna drugiego piętra w tutejszym szpitalu marynarki, gdzie znajdował się na kuracji.

Samobójstwo młodego miljonera.

Wausau, Wis. — Cyrus Yawkey Woodson, lat 19, syn magnata drzewnego i spadkobierca miljonów po swoim stryju, odebrał sobie życie, kiedy rodzice odmówili mu pozwolenia na używanie jednego z luksusowych samochodów rodziny.

THE TAMING OF THE SHREW?



Życie Małego i Wielkiego Świata

W Rumunji toczy się między dwoma partjami bardzo ciekawa rywalizacja. Z jednej strony stoi prof. Cuza na czele mniejszego stronnictwa narodowego, zaś z drugiej strony rej wodzi kapitan Condreanu, wódz Stalowej Gwardji. Obaj wodzowie starają się prześcignąć w nienawiści do Żydów.

* * *

Kilka dni temu złodzieje skradli samochód policyjny w Baltimore. Raport donosi o kradzieży samochodu, lecz nic o tem, ilu policjantów znajdowało się w samochodzie.

* * *

Realnościowcy, baczność! Z chwilą, gdy coraz więcej ludzi wraca do pracy, zauważyć się daje coraz większy brak mieszkań. Władze zdrowia obliczają, że z rozpoczęciem nowego roku zauważono brak około 69,000 mieszkań. To też niezły znak lepszych czasów.

* * *

Pocztmistrz generalny Farley wydał rozporządzenie przeciw napychaniu skrzynek pocztowych w domach prywatnych różnemi plakatami ogłoszeniowemi, za dostarczanie których wysyłający nie płaci rządowi federalnemu, lecz posługuje się specjalnymi roznosicielami. Skrzynki pocztowe w domach są dla listów ze znaczkiem pocztowym, a nie dla rozmaitego śmiecia. Listonosze otrzymali rozkaz zabierania rozrzutek bez znaczków pocztowych znalezionych w skrzynkach i dostarczenia tych na pocztę, gdzie rozrzutki zatrzymane będą tak długo, aż właściciel się zgłosi po nie i zapłaci za koszta przesyłki. Wielki czas, aby władze zabrały się za tych, którzy najbardziej zanieczyszczają ulice miast amerykańskich.

PROTEST SOWIECKI W HELSINGFORSIE.

Helsingfors, 4 stycznia. — Przedstawiciel rządu Sowietów w Helsingforsie radca Pachnikow wręczył rządowi finlandzkiemu notę protestującą przeciwko ogłoszeniu komunikatów oficjalnego kompromitującego sowieckie państwo w Helsingforsie, w związku z głośną aferą szpiegowską Mary Martin.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
TEODOR MATELSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:30 rano, w podeszłym wieku.

Dom żałoby w River Grove, Ill.

Bliższe szczegóły będą podane jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Józef i Jerzy**, synowie; **Genowefa, Klara, Anna**, córki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave. Tel. Armitage 2378.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO W GRODNIE LEKARZA.

Wilno, 4 stycznia. — W pobliżu brzegów Niemna koło mostu kolejowego w Grodnie znaleziono zwłoki znanego w Grodnie lekarza dra Górzańskiego. Do zwłok przywiązana była cegła.

Denat będący w podeszłym wieku — liczył bowiem 74 lata i chorował na sklerozę, i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Jak ustalono Górzański postanowił się utopić w rzece, jednakże potknął się, upadł i zamarzł na śmierć.

Weteranom z Wojny Domowej wypłacił rząd amerykański przeszło $7,698,000,000.00.

Ośmiu Pracowników Donne'a Usunięto.

HOLC wczoraj pozbył się ośmiu pracowników zamianowanych przez Williama G. Donne'a, byłego szefa Home Owners Loan Corp. William H. Mc Neal, specjalny przedstawiciel HOLC z Washingtonu rozkazał niżej podanych usunąć, sam zaś zamianował trzech nowych pracowników, a zapowiada inne zmiany w układzie sztabu biurowego.

Edward P. Devlin, politykier z południowej strony miasta, jeden z ośmiu pozbawionych „dziabów" federalnych, stracił wczoraj posadę, która płaciła mu po $2,400 rocznie, w wydziale naprawy. Wyrzucono go i na tem skończono.

W dniu kiedy Donne zmuszony był złożyć swoją rezygnację dał on „dziaby" trzem byłym pracownikom Central State Appraisal Co., w której główną rolę odgrywa szwagier Donne'a. Wyrzucono Harry Lauderdale, 2392 Milwaukee ave.; Tomasza Tirney, 4718 Beacon ul. i Clarence Olsona, 9841 South Damen ave.

$1,000 NA WYKŁADY JĘZYKA POLSKIEGO.

Dzisiaj, o godzinie 3ej po południu, na McKinlock Campus, tuż przy Uniwersytecie Northwestern dwaj najwyżsi urzędnicy Związku Narodowego Polskiego, adwokat Franciszek X. Świetlik, Cenzor i Jan Romaszkiewicz, wraz z innymi urzędnikami tejże organizacji dokonają wręczenia przekazu bankowego na $1,000 — na zapoczątkowanie wykładów języka polskiego w tej wyższej amerykańskiej uczelni.

Calumet City ma przeszło 12,300 ludności.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek, nasz, ś. p.

STEFAN TAMBORSKI

członek Tow. Ks. Augusta Kordeckiego Gr. 251 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go stycznia, 1934 roku, o godzinie 1'28 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2812 W. 63cia ulica do kościoła SS. Cyryla i Metodego, przy 50ej i Hermitage Ave., a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, Marjanna, Zuzanna i Bronisława, córki; **Jan, Stefan i Stanisław,** synowie; **Wawrzyniec Bryska, Klemens Lesicki,** zięciowie; **Anna, Marjanna i Cecylja,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Tel. Lafayette 0829. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babka nasza, ś. p.

BARBARA REDWANZ

członkini Bractwa Różańca św. 1go Drzewa, 32giej Róży — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, pnr. 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na smentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Leon, Tomasz, Alojzy, Stanisław i Feliks, synowie; **Zofja,** córka; **Katarzyna, Emilja, Marjanna, Beatrycja, Leokadja i Billy Lea,** synowe; **Władysław Cholewa,** zięć; **Franciszek i Mateusz Reptowscy,** bracia; **Łucja Kieszkowska i Marjanna Hoppa,** siostry; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

KORDULA PIENSKA

członkini Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Dwór 91 Z. N. K. L. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2649 N. Sacramento Ave. do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward i Franciszek, synowie; **Marta i Stanisława,** córki; **Leon Skomorowski,** brat; **Marja Misson, Leokadja Baumgard, Marta Sobczak, Walerja Seemyer,** siostry; **Szymon Hoffman i Henryk Kamphouse,** zięciowie; **Lydia,** synowa; **Andrzej Baumgard, Jan Sobczak i Józef Seemyer,** szwagrowie; **Julja Skomorowska,** bratowa; **Leon. Pienski,** bratanek, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 N. Western Ave.

MINNESOTA UCHWALIŁA $25,000 NA WYSTAWĘ.

St. Paul, Minn., 4. stycznia. Stanowa Izba posłów uchwaliła $25,000 na koszt budowy pawilonu Minnesoty na wystawie światowej w Chicago w 1934.

Wszystkim krewnym i znajomym dnoosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.
ROZALJA STACHOWICZ
(z domu Warwik)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1933 roku, o godzinie 6tej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2472 Blue Island ave., do kościoła św. Piusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Franciszek,** syn; **Jan Warwik,** brat; **Bronisława,** bratowa; **Bronisława Krożel i Aleksandra Kuśnierz,** siostry; **Michał Kuśnierz i Jan Stachowicz,** szwagrowie; **Jakób, i Jan Ciszek,** kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babka i prababka nasza,

Ś. P.
MARJANNA WIOREK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go stycznia, 1934 roku, o godzinie 12:40 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, 1934, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 3606 S. California Ave. do kościoła św. Agnieszki, 39ej i Washtenaw Ave., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Katarzyna, Piotr, Józefa, Jan, Józef i Agnieszka, dzieci; **Franciszek Cazczwicz i Walter Schuerr,** zięciowie; **Franciszka i Loretta Wiorek,** synowe; wnuki, wnuczki, prawnuki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan B. Zielinski, 2153 W. 18ty Place. Tel. Canal 1759.

REZOLUCJE POŚMIERTNE Z POWODU ŚMIERCI
Ś. P. ANNY KLARKOWSKIEJ

członkini gr. 22 Tow. Łączność Polek.

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Stanisława Kostki, przy Noble ul. w sobotę o godzinie 10:00 rano.

Zmarła spoczywa u pogrzebowego V. Kamka, przy 1333 No. Ashland ave.

Rodzinie zasyłamy swoje wyrazy współczucia.

Apolonja Dejewska, prezeska.
Zofja M. Zalupska, sekr. prot.

REZOLUCJA

Dwór Foresterów św. Bronisławy, Nr. 403 Z. K. L., zasyła rodzinie,

Ś. P.
ALBINY FLOREK

głębokie współczucie.

Członkinie raczą zebrać się przed zakładem pogrzebowym Lisowskiego i przed kościołem śś. Młodzianków, w piątek rano, o godzinie 9:30, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

M. Kowalkowska, podleśnicz.
W. Broniecka, sekr. prot.

REZOLUCJA

Tow. Polek Królowej Jadwigi zasyła rodzinie,

Ś. P.
ANNY KLARKOWSKIEJ

głębokie współczucie.

Członkinie raczą zebrać się przed kościołem św. Stanisława Kostki, w sobotę rano o godzinie 10ej, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini.

Konstancja Czekała, prez.
Rozalja Dukes, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF ZAJĄC

członek Bractwa Różańca św. 13ej Róży; Tow. "Potęga", grupa 1370 Związku Narodowego Polskiego; Tow. św. Stanisława B. i M., grupa 99, Macierzy Polskiej, i Tow. Klubu Święcany, powiatu Jasło — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go stycznia, 1934 roku, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2037 Greenwich ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, (z domu Dylong), żona; **Stanisław, Jan,** synowie; **Marja, Anna i Franciszka,** córki; **Helena,** siostra; **Franciszek Berkowicz,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.
FILIP KLAMKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 1go stycznia, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Wolniaka, pnr. 4604 S. Lincoln ul., do kościoła Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Emilja, żona; **Leokadja, Katarzyna, Stanisława, Rozalja, Marjanna i Józefa,** córki; **Juljanna Zielinska,** siostra; **Ignacy Cegielski, Leon Kaminski, Ignacy Klich, Władysław Michalak, Franciszek Rewers i Józef Koler,** zięciowie oraz wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Lafayette 2586.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.
FRANCISZEK GAPINSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 2go stycznia, 1934 roku, o godzinie 2:30 rano, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5go stycznia, o godzinie 2giej po południu z zakładu pogrzebowego J. and E. Cervak, 7049 Ogden ave., w Berwyn, Ill., na cmentarz Mt. Auburn.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Klara Rezabek, córka; **Michał i Antoni Gapińscy,** synowie.

Pogrzebem zajmuje się J. and E. Cervak, Telefon Berwyn 5506.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA doświadczonych operatorów lub operatorek do damskich płaszczy, płaca od 85c do $1.26 na godzinę. Po informacje telefonować wieczorem. Tel. Merrimac 2896. 5

POTRZEBA doświadczonego pomocnika do piekarni. Standard Baking Co., 3742 Elston Ave. 4

POTRZEBA kelnerki. 2407 Clybourne Avenue. 4

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Pozostać. 4828 N. Avers Ave. Sagalove.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do ogólnej pracy domowej. Pozostać. S. Auerbach, 3716 Wrightwood Ave. Belmont 4350.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pomocy z dziećmi, własny pokój, zapłata. Barnett, Lakeview 7017.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do domowej roboty za miastem, $4. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica pod literą C.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2538 W. Division ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, opiekować się dzieckiem. Pozostać. Galant, 1506 N. Talman Avenue.

POTRZEBA chłopca do „newstand". Zgłosić się przy Bickerdike i Chicago Avenue.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy matce, musi lubieć dzieci, pozostać na noc. Telefon Sheldrake 7184.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom, $3.00 do $4.00 tygodniowo, pani Rass, 4504 N. Monticello Ave. Telefon Irving 5261.

POTRZEBA młodziej dziewczyny do lekkiej domowoje roboty, lubiąca dzieci, dobry dom, $3.00 tygodniowo, pani Kaplan, 3503 Fullerton Ave.

POTRZEBA dziewczyny do czyszczenia w składzie delikatesen, krótkie godziny, rekomendacje wymagane. — Bacon, 1648 Howard Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, lekkie pranie i pomocy z gotowaniem, pozostać na noc, $4 tygodniowo. O'Brien, Sheldrake 3120.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy domowej. Musi lubieć dzieci. Pozostać. Levy, 6219 N. Washtenaw Ave. Briargate 7567.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pozostać na noc. 5000 Addison ul. Telefon Palisade 6960.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy. Dolinsky, 3220 Cortez ul.

POTRZEBA piekarza do chleba i byskietów. 2700 W. 23cia ul.

POTRZEBA kielnerki doświadczonej, 820 No. Ashland Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Ascher, 3108 Lyndale ulica.

POTRZEBA kobiety do pracy w piekarni. 4447 Fullerton Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

JAKIEKOLWIEK MACIE
nieporozumienia z morgeczem, lokatorami, lub próżne mieszkania, zgłoście się zaraz do
Property Owner's Bureau
1553 DIVISION UL.
róg Ashland, Jos. Plaziak, zarządca. 4-6

SAMOTNA niewiasta poszukuje domowej pracy w mieście lub poza miastem lub na farmie. Adres: 1111 N. Paulina ul. 1 piętro front. 6

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 2—3—4—5—6 pokojowe mieszkania za 5—7—10—15 dolarów. Zgłosić się do: Property Owner's Bureau, 1553 Division ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6.00; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 10

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

RZECZY DOMOWE

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania, Maytag, tanio, jak nowa. Telefonować Belmont 3133. Zapytać się Stefan. 5

SPRZEDAM dobrą Thor maszynę do prania, $12. 3448 North Ave. 5

QUAKER olejowy piec na 10 galonów, rury, 4 naczynia do oleju jak nowe $35. — 4952 Schubert Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

RADJO

RADJO reperacja, oszacowanie darmo, każdego czasu, gdziekolwiek. — Robota gwarantowana. Armitage 8833. 6

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia skład delikatesen za bardzo przystępną cenę lub przyjmę dobre papiery morgeczowe. 2046 W. 18th Place. 6

NA SPRZEDAŻ grosernia tanio, dobre miejsce, mieszkanie w tyle. 2701 S. Homan Ave. 5

BALWIERNIA na sprzedaż tanio istniejąca 38 lat, 4 pokoje w tyle. Rent $20. — 1336 W. North Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 2[illegible] W. Huron ulica.

GROSERNIA na sprzedaż, dobre miejsce i pierwszorzędne urządzenia. 1635 Blackhawk ul. Telefon Humboldt 9070.

NA SPRZEDAŻ tanio grosernia [illegible] buczernia. 1232 N. Washtenaw Ave.

GROSERNIA i buczernia, będzie sprzedana za połowę wartości. 3359 Le Moyne ulica.

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, dobry wyrobiony interes, mieszkalne pokoje w tyle. Telefon Pensacola 4375. 5

RESTAURACJA na sprzedaż, 430[illegible] S. Kedzie Ave., ładne urządzeni[illegible] przystępna cena, tani rent. Właś[illegible] cielkę zobaczyć można w czwartki od 6 do 9 wieczorem. 4-10

BUCZERNIA lub urządzenie w najlepszej kondycji na sprzedaż. Nie odmówię oferty, przystępny rent. 1216 W. Chicago Ave. 6

SKŁAD cukierków na sprzedaż, $5[illegible] tani rent. 1620 Brigham ulica.

BALWIERNIA i mieszkanie dob[illegible] miejsce, cena $50.00. 1702 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. 1124 N. Lincoln ul. 4

LOTY I FARMY

UWAGA!

Koloje farmowe kwitną znakomi[illegible] w republice Paragwaju i w połudn[illegible] wej Ameryce. Organizujemy teraz n[illegible] wą kolonję w tej republice. Far[illegible] rzy, cieśli, mechanicy, kowale, i t. [illegible] hodowlacze bydła, hodowlacze ow[illegible] ców i kawy znajdują tu sposobno[illegible] rozpoczęcia nowego, lepszego życi[illegible] Po bliższe szczegóły pisać do: So[illegible] American Colonization Society, [illegible] ver Building, Hartford Conn.

FARMA z inwentarzem, sprzed[illegible] tanio lub zamienię za dom w Ch[illegible] go, 821 N. Ashland Ave. 1sze. z [illegible]

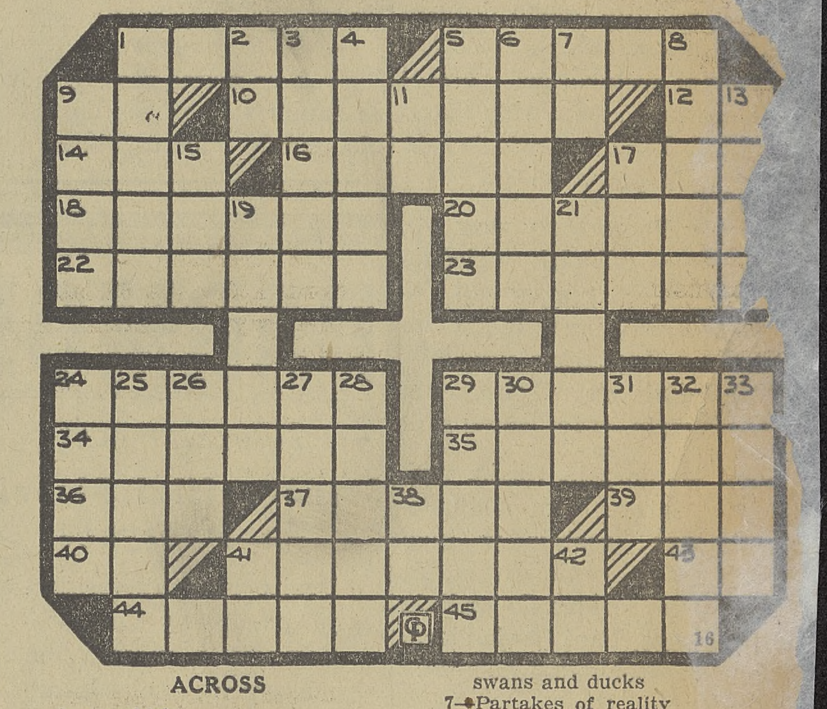
DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ budynek z grosernią i urządzeniem do buczerni, wszystko w jaknajlepszym porządku. [illegible] stępuję z interesu. 2256 W. 47th Place.

PIĘKNY budynek w okolicy Humboldt Parku chcę zamienić za d[illegible] z piekarnią lub sam interes piek[illegible] ski. Lafayette 3685.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy budy[illegible] na grosernię lub buczernię, pan [illegible] gusiewicz Telefon Armitage 7949.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



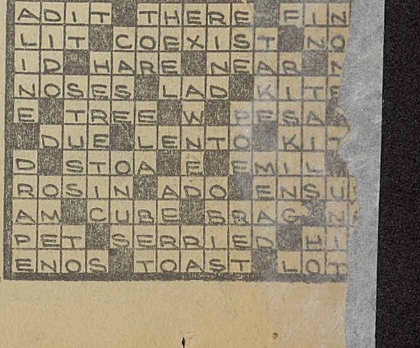
ACROSS

1—A vehicle
5—Active
9—Royal observatory (init.)
10—Residence of royalty (pl.)
12—Symbol of a measure of weight
14—A character in Arabian Nights
16—Glue
17—Duration of existence
18—City in Germany
20—God of the underworld in the Egyptian religion
22—Agreement
23—Soften
24—Stern
29—Wind instruments
34—Expunged
35—Branching
36—Measure of weight
37—Inflamed
39—A compass point
40—While
41—Withdraws
43—Exist
44—To turn inside out
45—Pester

DOWN

1—Paroxysmal pain in the abdomen
2—Above
3—A substance made from rags, pulp, etc.
4—South African antelope
5—Impersonator
6—Birds intermediate between swans and ducks
7—Partakes of reality
8—City of Illinois
9—An incarnation of Vishnu
11—While
13—Of the highest excellence
15—Incorporated (abbr.)
17—Exist
19—Pigeons
21—Last division of the small intestines
24—Bristles
25—Worn away
26—Forefront of an army
27—Allude
28—Order
29—Feminine proper name
30—Burdened
31—A digit
32—Attempt
33—To have appearance
38—A syllable sounded in solmization
41—Prefix meaning again
42—The chemical symbol for tin

Answer to previous puzzle



Z BRIGHTON PARK

Tow. Wolnych Polek Nad Mogiłą Wandy, grupa 76, urządza zabawę taneczną w przyszłą niedzielę, wieczorem, w sali Szymona Cichonia, pn. 2959 W. 40ta ul. Program będzie połączony z niespodziankami.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu staną w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła p. Jan Trybek z panną Klementyną Bara, zam. pnr. 1653 W. 38-my place. Oboje są znani w kołach towarzyskich na Piotro-Pawłowie.

*

Pp. Franciszek i Anna Wenta, zam. pnr. 5241 So. Richmond ul., obchodzić będą w przyszłą niedzielę złoty jubileusz pożycia małżeńskiego. Uroczystość poprzedzi Msza św. dziękczynna w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o godzinie 10:30. Przyjęcie gości odbędzie się w domu ich córki pani Heleny Korpusińskiej, pnr. 4600 So. Talman ave. Jubilaci ślubowali w kościele św. Wojciecha dnia 7go stycznia roku 1884. Ślubu udzielił im ówczesny proboszcz X. Śniegowski. Pp. Wenta są rodem z Gdańska, a przyjechali do Ameryki przed 52 laty. Wychowali ośmioro dzieci.

*

Posterunek No. 12 Brighton Park, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Tow. Brighton Park, grupa 1370 ZNP., odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichonia, 40-ta i Sacramento ave.

*

Posterunek No. 15, Polskiego Legjonu Weteranów Armji Amerykańskiej, przygotowuje uroczystość na dzień 20go maja. Jan Wojciechowski, komendant powyższego posterunku postarał się o dwie armaty, które były zabrane Niemcom w wojnie światowej i zostaną o- sprowadzone z Washingto- i będą ustawione na gruntach parafjalnych śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Sokół Polski, Gniazdo 815, odbędzie posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Rozalja Lisowska, lat 27, zam. pnr. 4643 So. Honore ul., została przed kilku dniami najechana przez automobil, przy ... ulic 41ej i So. Kedzie ... wskutek czego doznała pęknięcia czaszki. Automobilista zbiegł zostawiając ofiarę łasce losu. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła ją do szpitala powiatowego.

*

Korpus Pomocniczy przy Place No. 9, odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Tomaszewskiego, przy 46ej i So. Richmond. Instalacja urzędniczek odbędzie się w sobotę, dn. ...go stycznia, w tej samej sali.

*

Pani Małgorzata Czaja, prowadząca interes pnr. 4049 So. Kedzie ave., została w tych dniach na polecenie dr. W. A. Sadlek przewieziona do szpitala powiatowego. Pani Czaja cierpi na wewnętrzne zatrucie krwi.

*

Tow. Wolność M. B. A., odbędzie regularne posiedzenie jutro wieczorem w sali Szymona Cichonia, przy 40-ej i S. Sacramento ave.

*

P. Władysław Kotarba, mieszkający pnr. 3438 W. Persing Road, obchodził 20tą rocznicę swoich urodzin w zeszłą sobotę i z tej okazji grono jego szczerych przyjaciół urządziło mu niespodziankę. Obdarzony został upominkami.

*

Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 36ta, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichonia, pnr. 2959 W. 40ta ul.

*

Gmina 139ta ZNP., odbędzie regularne posiedzenie w poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39-ym place i S. Kedzie ave.

*

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Rycerzy Polskiej, odbędzie posiedzenie w niedzielę popołudniu, o godzinie 2ej, w sali Tomaszewskiego, przy nar. 46ej i So. Richmond ul.

*

Edward Niespodziany, zam. pnr. 5706 So. Spaulding ave., ubiegłej soboty spotkał się z wypadkiem przy zbiegu ulic 31ej i California ave. Uderzył on w stalowe barjery mostu kolejowego tak silnie, że automobil został znacznie uszkodzony. On zaś wyszedł z wypadku z lekkiem tylko okaleczeniem.

*

Klub Obywatelski pn. Brighton Park Civic and Improvement Club, skupiający się przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, odbędzie instalacyjn eposiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej. Po posiedzeniu nastąpi towarzyska zabawa.

*

Franciszek Patka, syn pp. Franciszka i Jadwigi Patków, prowadzących zakład pogrzebowy pnr. 4358 So. Richmond ul., spędził ferje świąteczne w domu rodziców. Po ferjach wyjechał tamże z powrotem. Jest on studentem medycyny na uniwersytecie Notre Dame.

*

W najbliższy poniedziałek, odjedzie do Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich., kleryk Feliks Andrzejkiewicz, syn Józefa Andrzejkiewicza,, zam. pnr. 4330 So. Richmond ul.

*

W każdy piątek wieczorem, począwszy od godziny 7:30, skauci z oddziałów 465 i 466 zbierają się w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników i pod dozorem skautmistrza p. Stonisława P. Chmiela i pod skautmistrzów p. Kazimierza F. Kucharskiego i p. J. J. Kutta odbywają swe regularne ćwiczenia.

*

Do spowiedzi św. przyjdą skauci z oddziałów 465 i 466, w sobotę wieczorem, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 7go stycznia na Mszy św. o godzinie 7ej rano.

*

Roczne posiedzenie Klubu Brzozowian odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali ob. Cichonia, przy Sacramento i 40ej ulicy, o godz. 2ej po południu. Na tem posiedzeniu ma się odbyć instalacja nowych urzędników.

TRUDNOŚCI LEKTURY.

— No, mój chłopcze, jakże ci się podobała książka, którą ci podarowałem na gwiazdkę?

— Jeszcze nie mogłem jej przeczytać, wujaszku.

— Jakto, dlaczego?

— A bo mama zawsze mówi, że zanim zabiorę się do czytania, muszę mieć czyste ręce.

PO POWODZI.



Jeden z licznych samochodów zdemolowanych przez powódź, jaka nawiedziła Kalifornję południową porywając kilkadziesiąt ofiar w życiu ludzkiem i powodując ogromne szkody materjalne. (Klisza Int. News).

Z BRUNONOWA

Wszyscy brunonowianie, tak starzy jak i młodzi wybierają się w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, na zabawę Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, do sali parafjalnej, która rozpocznie się o godz. 7ej wieczorem. Dochód z zabawy przeznaczony na biednych w parafji. Orkiestra pana L. Putlaka uprzyjemni wszystkim uczestnikom wieczór niedzielny.

Zgodnie według pięknego zwyczaju polskiego, rozpocznie się na Brunonowie, począwszy od przyszłego poniedziałku, kolenda domowa. Księża miejscowi odwiedzą parafjan i na życzenie poświęcą mieszkania wodą tak zwaną Trzech Króli i poznaczą drzwi kredą święconą.

Państwo Wincenty i Marja Buda, obchodzić będą 27mą rocznicę swego pożycia małżeńskiego w przyszłą niedzielę. Na Mszy św. o godz. 7:30 rano złożą Bogu dzięki za łaski odebrane z prośbą o dalsze.

W sobotę przypada święto kościelne Trzech Króli, nie obowiązujące. Suma z kazaniem odprawiona będzie o godz. 10ej rano. Tak na tej Mszy św. jak i na innych Mszach, jakie w dniu tym będą odprawione, odbędzie się według zwyczaju Kościoła katolickiego poświęcenie kadzidła, złota i miry.

Ferje świąteczne w domach rodzicielskich spędzili studenci brunonowscy pobierający wyższe studja w zakładzie Ojców Franciszkanów, w Sturtevant, Wis. Tymi byli: Mieczysław Jałowiec, Franciszek Łabędź i Józef Knapik. Wyjechali oni wczoraj z powrotem na dalsze studja.

Państwu Stefanowi i Annie Pawłowskim, urodził się niedawno temu synek, którego chrzest odbył się w kościele św. Brunona. Dziecku nadano imiona Tomasz Sylwester. Chrzestnymi rodzicami byli Władysław Szymkowski i Zofja Dominik.

Miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu.

Ks. dr. Aleksy S. Górski, proboszcz, wraz ze swymi księżmi asystentami wyraża serdeczne uznanie kolektorom kościelnym, którzy w ubiegłą niedzielę urządzili zabawę, z której dochód jaki był zebrany, po opłaceniu wydatków, ofiarowali na korzyść parafji. Przykład ten oczywiście godny naśladowania.

Panna Janina Kwaśna, córka Ludwika i Genowefy Kwaśnych, zam. pnr. 5224 S. Kolin ave., która spędziła święta w domu rodzicielskim, po skończonych ferjach wyjechała na dalsze studja do Kolegjum Najśw. Marji Panny, do Terre Haute, Ind.

Posiedzenie instalacyjne Towarzystwa św. Elżbiety, gr. 586 Zw. Polek w Am., odbędzie się w środę, dnia 10go stycznia, w sali parafjalnej, o godz. 7:30 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy i instalacja nowych urzędniczek, wobec tego obecność wszystkich członkiń jest pożądaną.

Księża miejscowi zaczną kolendować począwszy od poniedziałku na ulicach od Tripp i Keeler ave., pomiędzy Archer i 47-mą ul.

Jak zwyczajnie przed pierwszym piątkiem miesiąca, księża w dalszym ciągu słuchać będą spowiedzi św. dziś wieczorem, a jutro Msze św. odbędą się jak następuje: Pierwsza dla idących do pracy o 5:30. druga o 6:45, trzecia o 8ej na której odbędzie się błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Wieczorem o 7:30 Godzina Święta.

Do Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, Mich., po spędzeniu ferji świątecznych na dalsze studja wyjechali: Roman Papiernik, Leonard Kowalski, Edwin Fuk i Albin Gawrejczyk.

W sobotę, dnia 13go stycznia, w kościele św. Brunona, o godz. 9ej rano, odbędzie się ślub p. Stefana Świderskiego z panną Bronisławą Krysztofek, zam. pnr. 4847 S. Kedvale ul.

Hieronim Adamowicz, zam. pnr. 4804 S. Harding ave., po spędzeniu ferji świątecznych, wyjechał wczoraj na dalsze studja do Kolegjum Najśw. Marji Panny do Winona, Minn.

Państwu Janowi i Józefowie Wojnarowiczom, urodziła się córeczka, której na chrzcie dano imiona Teresa Marja. — Chrzestnymi rodzicami byli Władysław Maziarka i Marja Tyrkacz.

Panna Marja Data z komitetem złożonym z pań Kendzior, Kosman, Myśliwiec, H. Serepuk i K. Wątroba, czyni energiczne przygotowania do zabawy połączonej z „weselem wiejskiem", mającej się odbyć w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej.

W sobotę, dnia 27go stycznia, w kościele św. Brunona, o godz. 9ej rano, odbędzie się ślub p. Juljana Włodarskiego z panną Rozalją Świercz, córką Stanisława i Rozalji Świerczów, zam. pnr. 4719 S. Tripp ave.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 1 dziesiąta centa. Bondy polskie 8-proc. $70.00; bondy 7-proc. $90.50; bondy 6-proc. $59.00.

NOTATKI REPORTERA

Obrabowali klerka w hotelu śródmiejskim.

Dwóch rewolwerowiczów skradło $20 i zegarek podczas napadu na Hieronima Friedmana, klerka nocnego w hotelu Wirginia, pnr. 15 West Quincy ulica.

* * *

Dzisiaj posiedzenie Klubu Roosevelta.

Klub F. D. Roosevelta ma dzisiaj, dnia 4go stycznia, posiedzenie w sali parku Holstein, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na to posiedzenie.

* * *

Napastnik po postrzeleniu uciekł.

Andrzej Banda, lat 29, z p. nr. 8351 Burley avenue został postrzelony i prawdopodobnie fatalnie okaleczony przez drugiego Meksykanina, który po tym napadzie uciekł w strony nieznane. Napadu na Bandę dokonano w zaułku w pobliżu 88 ulicy i Buffalo avenue, w South Chicago.

* * *

Ma $4,000 w banku; szuka pomocy innych.

Stefan Scilapis, z p. nr. 1737 Arcade Place i żona jego, zostali aresztowani za oszustwo, na mocy warantu o który wystarała się Komisja Zapomogowa stanu Illinois, która twierdzi, że Scilapis ma w banku na zachodniej stronie miasta $4,000, ale drogą oszustwa otrzymywał po $11 co dwa tygodnie na utrzymanie siebie i żony.

* * *

47 inwestygatorów otrzymało posady z powrotem.

47miu inwestygatorów, w tem trzech superwizorów, których posady skreślił z listy burmistrz Cermak, wczoraj na rozkaz sędziego wyższego J. J. Kelly otrzymać mają z powrotem posady, nie już jako inwestygatorzy w biurze licencyj, ale jako klercy licencyj na stacjach policyjnych.

* * *

W sobotę, w sali Golden Gate.

Zabawę taneczną t. zw. „Hard Times Party" urządza klub Wenonah P. A. A., w przyszłą sobotę, dnia 6go stycznia, w sali Golden Gate, p. nr 1549 North Ashland avenue, blisko North avenue. Początek tej zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

* * *

Bankiet instalacyjny w przyszłą niedzielę

Bankiet instalacyjny zarządu głównego Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali „Oaza", p. nr 1250 Milwaukee avenue, o godzinie 4tej po południu.

* * *

Pierwszy tradycyjny opłatek.

Bibljoteka i Czytelnia im. Juljusza Słowackiego urządza pierwszy tradycyjny opłatek, oraz obchód 15tej rocznicy odrodzenia Polski, wraz z instalacją w sobotę, dnia 6go stycznia w sali im. J. Słowackiego, róg 48mej i South Paulina ulic, na Town of Lake. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Sokoli ze Stanisławowa szukają rywali.

Instruktor Józef Janowski prosi o podanie, że Sokoli Orła Białego tak lekkiej jak i ciężkiej wagi, radziby zmierzyć się z piątkami graczy w piłkę koszykową tych samych wag. — Proszą o zgłoszenie się wprost do instruktora, Armitage 0687 po godzinie 7mej wieczorem.

* * *

Darmowe lekcje języka angielskiego.

W Associatoin House, p. nr. 2150 West North avenue udzielają bezpłatnie lekcje języka angielskiego, w poniedziałki i czwartki. Interesowani niechaj się zgłoszą do Association House, w przyszły poniedziałek, dnia 8go stycznia, i zapytają się o panią Dunn.

* * *

Weberowcy jutro stają do dwóch kontestów.

Pierwsze kontesty Weberowców z Ligi Katolickiej, na otwarcie sezonu odbędą się jutro, dnia 5go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Gordon Gym, przy Haddon avenue, blisko Milwaukee avenue. Piątki lekkiej i ciężkiej wagi staną do gier z rywalami z St. Mel High School.

* * *

Bomba w składzie cygar w Rogers Park.

Bomba z czarnego prochu wczoraj wieczorem eksplodowała przed składem cygar pn. 6817 North Clark ulica, powodując rozbicie okien w składzie i szkody różne na ogólną sumę $100. Policja z Rogers Park prowadzi obecnie śledztwo w nadziei odszukania sprawców tej eksplozji.

* * *

Rajmund Drzymalski asystentem prokuratora w nowym sądzie.

Adwokat Rajmund Drzymalski ,syn p. Pawła Drzymalskiego, członka Rady szkolnej i prezesa Polonia Coal Co., jako asystent prokuratora stanowego został przeniesiony do nowego sądu jaki w tych dniach otwarto w celu procesowania rabusiów automobilowych.

Gonili Rabusiów, Napadli Na Bezbronnego Kalekę.

Czyli Chwytanie Rabusiów Według Nowej Metody Chicagoskiej.

W porze obiadowej onegdaj przed starym Home bankiem, przy narożniku North Ashland avenue i West Division ulicy zebrała się gromada ciekawskich, aby być świadkami „sprawnej" roboty policjantów ze stacji przy North Racine avenue.

Zapytacie może na co, po co policja w porze obiadowej zjawiła się na Ashland avenue?

Stał się tam przypadek, — trzech niedorostków z chusteczkami na twarzach, co zastępowało maski, weszło do bejzmentu budynku bankowego, pnr. 1200 No. Ashland ave., gdzie znajduje się kwatera „Peoples Currency Exchange", i tam zażądali wydania im pieniędzy. — Dostali podobno $1,000 w gotówce.

Charles Schwarlow, manażer, widząc co się dzieje, zrzuciwszy słuchawkę z telefonu począł wołać o pomoc. Operatorka telefoniczna zrozumiała co zaszło i wezwała policję ze stacji przy North Racine avenue.

Przyjechał oddział tajnej policji ,a gdy powiedziano, że bandyci już jadą w kierunku zachodnim po West Division ulicy, skierowali maszynę swoją w tą stronę. W drodze spotkali kalekę, a myśląc, że to jeden z bandytów postrzelony, wyskoczyli policaje z maszyny i dalej razem na kalekę. Biedaka wystraszyli i poturbowali, gdy zaś bandyci sami odjechali w strony nieznane, korzystając z chwilowego zamieszania.

Z p. Scharlowem w banku znajdowali się także Karol Bunge z pnr. 1249 North Ashland avenue i panna Marja Wietrzykowska, z pnr. 1432 Walton ulica, którzy musieli położyć się na podłodze według rozkazu bandytów. Gdy bandyci z budynku uciekli policjanci Miller, Józef Ponicki i Edward Kennedy przybyli na miejsce. Bandyci w automobilu najechali na automobil ciężarowy.— Widząc stojącą maszynę, a w niej znajdującego się Franciszka Wójcika, z pnr. 1323 Huron ulica, kazali mu się wynosić, sami z rozbitej maszyny przenieśli się do maszyny Wójcika i odjechali ścigani przez policjantów, którzy podobno strzelali.

Ale najciekawsze było to, że dostali swego — kalekę, — który nie wiedział o co poszło. Bandyci zaś śmiejąc się z niezgrabności policjantów, odjechali w strony nieznane.

ZAWIADOMIENIE

Roczne zebranie akcjonarjuszów Spółki Wydawnictwa Polskiego odbędzie się dnia 15-go stycznia, br., o godzinie 2:30, w biurze Dziennika Chicagoskiego.

Ks. Tadeusz S. Ligman, C.R., Sekretarz.

Z Parafji Dobrego Pasterza

W przyszłą niedzielę, dnia 7 stycznia, Tow. Dobrego Pasterza, gr. 494 Z. P. R. K. odbędzie roczne posiedzenie w sali parafjalnej o godz. 1-ej po południu. Na posiedzeniu odbędzie się instalacja nowych urzędników, a po posiedzeniu dorocznym zwyczajem, odbędzie się Gwiazdka dla dziatwy z wydziału małoletnich. Na program złożą się muzyka, śpiewy i deklamacje. Mowę wygłosi p. Jan A. Sierocinski. Zawiadomień dziatwie się nie wysyła, przeto niniejsze zawiadomienie uważać należy za wystarczające. Rodzice proszeni są przysłać dziatwę na czas oznaczony. Opłaci się przyjechać i z dalszej dzielnicy, gdyż na Gwiazdce mogą być obecni także i starsi ile starczy miejsca.

*

W ubiegłą niedzielę, w sali F. Dumanowskiego, pnr. 2702 S. Kildare ave., dorocznym zwyczajem odbyła się Gwiazdka dla dziatwy z wydziału małoletnich Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. Przy wypełnionej sali dziatwą i ich rodzicami, przewodniczący komitetu p. Stefan Peszyński zapoczątkował program przemówieniem powołując na przewodniczącego prezesa Tow. Wolność Ojczyzny, p. Jana Mikruta. P. Jan Sierociński, wypowiedział mowę; dalej prezes Gminy 79-tej, p. Fr. Szafraniec przemówił a po nim p. Skowronka, sekretarz Gminy 78-tej, a następnie p. Piotr Wlezień i L. Kraśniewska. Program był urozmaicony muzyką i śpiewami przez harcerzy.

Gwiazdor rozdał dzieciom podarki ofiarowane przez kupców i profesjonalistów, a tymi byli: ald. Jan Toman, Jan A. Sierociński, Al Salamowicz. Bracia Rakowscy, dr. F. J. Moskal, A. Niziołek, Adam Brotoń, J. Starmach, dr. E. H. Wawrzyniak, L. Kamiński, A. Wołaszyn, p. Andrzejewski, Jan Spek, P. Beckman, Fr. Dumanowski i Związek Narodowy Polski.

Następujące panienki tworza zarząd Tow. Gwiaździstego: K. Traczyk, prezeska; Anna Skiba, wice-prezeska; W. Majka, sekretarka; panna Kusek, kasjerka.

*

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 2340 Z. N. P. na swoim przedrocznem posiedzeniu wybrało następujący zarząd: M. A. Majka, prezeska; pani Jarosz, wice prezeska; Karolina Kręcisz, sekretarka fin.; Marta Salamowicz, sekr. prot.; Zofja Kutta, kasjerka; panna M. Zawiślak, sekr. wydziału małoletnich; G. Magdziarz i G. Piwowarska, rada gospodarcza; pani Mikrut i pani Borek, marszałkinie; pani Kuraś, odźwierna; delegatki do Gminy: M. Majka, K. Kręcisz, pani Jarosz, panna M. Zawiślak, a do dobroczynności pani M. Majka.

*

Tow. Gwiazda Wolności, gr. 2340 urządziło Gwiazdkę dla wydziału małoletnich i harcerzy. Dziatwa popisywała się pięknym programem.

*

W ubiegłą środę, odbyło się przedroczne posiedzenie Klubu Obyw. im. Kazimierza Pułaskiego, w sali parafjalnej. — Przewodniczył prezes Jan A. Sierociński. Przystąpiono do wyboru zarządu. Przewodniczącym wyborów był ob. Fr. Dumanowski, a sędziami wyborów byli Stefan Peszyński, W. Pluciński i J. Sobieraj. Prezesem wybrany został Jan A. Sierociński; wiceprezesm, Jan J. Musielak; sekr. prot. W. Foszcz; sekr. fin. W. Pałucki; kasjerem K. Majewski; odźwiernym i marszałkiem A. Sierociński.

Zabierają Się Do Skóry "Fikserów" Wyborczych.

Joseph W. Bodenoch, przewodniczący grupy obywatelskiej, która złożyła onegdaj na ręce sędziego Jareckiego petycję, domagającą się przeprowadzenia rewizji balotów z ostatnich wyborów w dniu 8 listopada, 1932, oświadczył wczoraj, iż grupa której przewodniczy, zamierza iść dalej ze swym programem „oczyszczenia maszyny wyborczej". Badenoch powiedział, że jeżeli śledztwo wykaże nadużycia wyborcze przez znaczenie balotów, przez kradzieże urn wyborczych itp., grupa obywateli zamierza zwrócić się do władz wyborczych i do prokuratorji stanowej z propozycją oddania wszystkich „fikserów" politycznych w ręce władz sądowych.

— Jeżeli przeprowadzona będzie kompletna rewizja wszystkich balotów, wierzymy, że władze znajdą cały szereg nadużyć wyborczych. Wszyscy ci, którzy przy pomocy fałszowania balotów uderzają w podstawy rządu, muszą być surowo ukarani — powiedział p. Badenoch.

W wyborach 8 listopada, 1932 roku, 12 sędziów municypalnych było wybranych. W rezultacie pierwszego przeliczania balotów sędzia Hasten, który został wybrany, musiał ustąpić miejsca sędziemu Hellerowi, który miał faktycznie więcej głosów od Hastena. Jeżeli proponowana rewizja balotów wyborczych będzie przeprowadzona, szanse zdobycia stanowisk sędziów posiada kilku kandydatów, a między innymi i adw. August Urbański, który posiadał tylko 23,000 głosów mniej od potrzebnej liczby, aby się dostać na listę dwunastu wybranych sędziów.